DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, piątek 5 sierpnia 1932 Nr. 178

Niema Polski bez Pomorza, — niema Pomorza bez Polski

Wskazania z wielkich dni nad morzem

Z przebiegu wielkich i podniosłych ni, które w związku z Świętem Polskiego Morza i szeregiem następnych uroczystości przeżywało Pomorze, — w silnej na zawsze trwałej pamięci społeczeństwa pomorskiego pozostanie kilka szczególnie ważkich momentów. Pierwszym i najważniejszym z pośród nich jest zemówienie Głowy Państwa, Pana Prezydenta Mościckiego, wygłoszone nad zegiem Bałtyku, w obliczu całej Polski, w skupieniu słuchającej Jego słów.

Kiedy w dniu 31 lipca Pomorska emia na swym progu witała Włódarza zeczypospolitej, odnawiając na Jego ręodwieczne śluby swej wiernej i niezerwalnej jedności z Polską, — wówas umysły całej ludności czuły i wieiały, że staje pośród nich Wyraziciel ajestatu i Potęgi Polski, który powagą vego dostojeństwa wzmocnić i jeszcze niej utrwalić chce w nich to, co jest gmatem każdego Polaka: — NIEGIĘTĄ WOLĘ OBRONY PRAW ZECZYPOSPOLITEJ DO POKOWEJ PRACY NAD WŁASNEM ORZEM.

Tak się właśnie stało. Z ust Pana Predenta nietylko Pomorze, nietylko Pola, ale i świat cały — usłyszał raz jeszcze niedwuznaczne i jasne stwierdzenie prawdy, którą tak samo jasno i pro na Pomorzu przed kilku laty wypoiedział uroczyście P. Prezydent: — że IEMIA POMORSKA NIGDY ANI OD ŻADNYM WARUNKIEM NIE EDZIE OBJEKTEM PRZETARGÓW IĘDZYNARODOWYCH".

Wypowiedziane wówczas przez Pana ezydenta słowa, czynnie i owocnie napnie dokumentowane przez całą polikę rządu i Państwa polskiego, — Porze zachowa na zawsze wdzięczną pamięcią. A w jeszcze wdzięczniejszej pamięci pomorskiego społeczeństwa utrwa się niewątpliwie słowa Prezydenta Moickiego, tym razem w Gdyni wypowieiane:

— „UTRZYMANIE PRZY POLSCE TEJ ZIEMI, tak ciężko przez los nawiedzonej a zarazem tak ważnej dla całego Państwa, jako jedyny dostęp do morza, sprawiło, że dziś po 12 latach odzyskania jej szczególna jest w całej Polsce dla tej ziemi miłość, powszechne jest zrozumienie, że jest ona KAMIENIEM WĘGIELNYM NASZEGO NIEPODLEGŁEGO BYTU. Gdy przed laty 160 naród nasz utracił Pomorze i wolny dostęp do morza, niósł ten pierwszy rozbiór Polski nieuchronnie za sobą i dalsze rozbiory, był początkiem końca naszej niepodległości.

Ta nauka historji zapadła głęboko w nasze serca; głosi ona, że NIE MASZ POLSKI BEZ MORZA I POMORZA, a udział tych niezmiernych rzesz, które ściągnęły na dzisiejsze święto z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej mimo będących w toku żniw, mimo trosk i kłopotów, które w tym ciężkim roku są cięższe niż w innych, jest wymownym dowodem zrozumienia przez całe społeczeństwo tej wielkiej prawdy, ukochania tej ziemi i przywiązania do morza."

Z tych słów płyną zarazem dla Pomorza wielkie wskazania. Ku Pomorzu zwrócone są dziś oczy całej Polski. Jest ono KAMIENIEM WĘGIELNYM NIEPODLEGŁOŚCI, — jest tym NAJWAŻNIEJSZYM WĘGŁEM WIELKIEGO GMACHU, O KTÓRY W PIERWSZYM RZĘDZIE ROZBIĆ SIĘ MUSZĄ ZEWNĘTRZNE ATAKI. Rozbić się zaś będą mogły jedynie wtedy, kiedy ten kamień węgielny będzie istotnie SILNYM JEDNOLITYM i SPOISTYM, jeśli go scementuje wzajemna dobra wola wszystkich jego części i składników — i jeśli go z resztą dzielnic — murów wielkiego gmachu Rzeczypospolitej — w jednolitą całość zespoli ten twórczy czynnik, o którym mówił Dostojny Włódarz Państwa: UKOCHANIA PRZEZ CAŁĄ POLSKĘ POMORSKIEJ ZIEMI, płynącej z powszechnego przywiązania do Morza.

Przykład tej prawdy, czynny i jawny dowód uczuć twórczej miłości wzajemnej, która w imię państwowego celu powinna być DLA WSZYSTKICH OBYWATELI wskaźnikiem pracy i życia zbiorowego, dał Pomorzu nie kto inny, jak właśnie sam PIERWSZY OBYWATEL RZECZYPOSPOLITEJ, kiedy mówił w Gdyni:

„Nietylko ku samemu morzu biegną dziś myśli i uczucia polskie. Biegną one i ku CAŁEJ STAREJ ZIEMI POMORSKIEJ, KTÓRA JEST NAM WSZYSTKIM SZCZEGÓLNIE DROGĄ jako ta dzielnica, która zrządzeniem losów tyle wycierpiała, o pierając się przez długie lata niewoli skutecznie próbom wynarodowienia, — pomimo, że czynione były wszelkie wysiłki i że używano wszelkich rozporządzalnych metod i środków, aby zetrzeć polskość z jej powierzchni, aby jej dziecko w szkole zapomniało mowy ojczystej.

Jeżeli pomimo tych wysiłków, Pomorze zachowało swą polskość tak, że odsetek ludności polskiej jest większy niż prawie we wszystkich innych częściach Polski, zawdzięczamy to przedewszystkiem kobietom pomorskim, które jako matki i wychowawczynie — tak jak i na Śląsku i w Poznańskiem — uczyły swe dzieci wytrwale polskiego pacierza i używały tylko polskiej mowy.

Zawdzięczamy to również tej części duchowieństwa, która, pochodząc z tego ludu, pomimo nacisku ze strony władz państwowych oraz wpływowej części obcego duchowieństwa, szerzyła wytrwale wśród swych parafjan kult dla polskiej mowy i polskiej kultury. To też cały naród winien polskiej kobiecie i polskiemu duchowieństwu na Pomorzu wielką wdzięczność i to po wsze czasy."

Tak głęboko wniknąć w psychikę społeczeństwa potrafi jedynie ten, kto ma nietylko wielki Umysł, ale i wielkie Serce. Ono właśnie przemówiło przez usta Dostojnego Gościa. Przemówiło zaś — GŁOSEM CAŁEJ POLSKI, — przedewszystkiem zaś głosem STERNIKÓW JEJ NAWY PAŃSTWOWEJ, — głosem TYCH, którym powierzona została specjalna piecza nad całością wszystkich spraw Polski.

Ten głos umysłu i serca stwierdził przez dostojne usta Pana Prezydenta Mościckiego, że tak, jak niema Polski bez Pomorza, tak też — NIEMA POMORZA BEZ POLSKI. Nie nienawiść, lecz miłość i zrozumienie były tym czynnikiem, który w latach ciężkiej niewoli i ucisku, sercom i umysłom polskich matek i polskich księży na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku dawał moc utrzymania narodowej kultury i mowy. Nie nienawiść, lecz miłość i zrozumienie były następnie tym czynnikiem, który, po 160-u latach niewoli, umysły i serca rozdartych dzielnic Polski połączył w jedną całość państwową. I nie nienawiść, — lecz miłość i płynąca z niej, a ROZUMNYM OBYWATELSKIM UMYSŁEM I PATRJOTYCZNEM SERCEM DYKTOWANA DOBRA WOLA ZROZUMIENIA INTERESÓW POLSKI — są tym JEDYNYM NAKAZEM, KTÓRY PAŃSTWU POLSKIEMU I WSZYSTKIM JEGO DZIELNICOM ZAPEWNIĆ ZDOŁA SIŁĘ, POTĘGĘ I ROZWÓJ W DĄŻENIU KU CELOM, WSPÓLNIE MANIFESTOWANYM W DNIU WIELKIEGO ŚWIĘTA NAD BRZEGIEM POLSKIEGO MORZA.

To właśnie wskazanie, ustami Pierwszego Obywatela Polski wypowiedziane, — zachowają wszyscy obywatele Pomorza w mocnej i trwałej pamięci na zawsze. Albowiem wypełnienie tego nakazu umysłu i serca — jest obowiązkiem, płynącym z ślubów wierności i pracy dla Państwa, które ludność pomorska w dniu 31 lipca 1932, odnawiając testament Mestwina i Związku Miast Pruskich, — na ręce Przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej uroczystym aktem raz jeszcze złożyła.

Ostatni dzień pobytu Pana Prezydenta Rzplitej w Gdyni

Czwarty i ostatni dzień pobytu w Gdyni spędził Pan Prezydent na zwiedzaniu miasta.

O godzinie 10-tej przyjechał P. Prezydent w otoczeniu świty **na podwórzec Komisarjatu Rządu,** gdzie został powitany przez zebraną w komplecie **Radę Miejską** pod przewodnictwem p. wicekomisarza **Szaniawskiego.** Następnie udał się P. Prezydent do sąsiedniego gmachu **Miejskich Zakładów Elektrycznych** celem obejrzenia urządzeń technicznych, zwiedził Zakład pomp mechanicznych i stację **Imhoffa.** Szczegółowych objaśnień interesującemu się każdym szczegółem Dostojnemu Gościowi udzielał p. inż. Michalski.

Około południa udał się P. Prezydent na Kamienną Górę, gdzie koło krzyża, z punktu najodpowiedniejszego do obserwacji całego miasta wysłuchał P. Prezydent objaśnień p. inż. Müllera na temat **rozbudowy Gdyni.**

Po przybyciu na Oksywie, krótko po południu odprowadzony do granic miasta przez **pp.: Komisarza Rządu Zabierzowskiego, kierownika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Szacherskiego** i nadkomisarza P. P. Sozańskiego, odjechał P. Prezydent w **kierunku Jeziora Garczyńskiego** aby wziąć o godz. 16 udział w zlocie polskich harcerskich drużyn żeglarskich.

Z chwilą wyjazdu Pana Prezydenta z Gdyni **znikły z gmachów państwowych i domów prywatnych powiewające przez kilka dni na całem wybrzeżu flagi narodowe.**

Cykl kilkodniowych wielkich imponujących uroczystości „Święta Morza" skończył się. Umilkł gwar kilkudziesięciu tysięcy gości, ustał nadmierny ruch — **miasto powróciło do normalnego stanu.** Minęły piękne dni pełne zapału i entuzjazmu — pozostały tylko **WSPOMNIENIA NICZEM NIEZATARTYCH WRAŻEŃ.**

Podniosłe manifestacje w kraju z okazji „Święta Morza"

Z Łucka donoszą: W ub. niedzielę odbyła się **uroczysta manifestacja całego społeczeństwa z okazji Święta Morza.** Wszystkie gmachy państwowe i domy mieszkalne były udekorowane barwami i godłami państwowemi. Po uroczystych nabożeństwach, odprawionych w świątyniach wszystkich wyznań, odbyła się defilada kilkudziesięciu łodzi i kajaków 3-ch zespolonych Towarzystw Wioślarskich w Łucku. Łodzie ruszyły z Przystani T-wa Wioślarskiego, udekorowane festonami i chorągiewkami o barwach narodowych, wraz z licznemi transparentami. W pierwszej łodzi, tuż za orkiestrą wojskową jechali przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, Ligi Morskiej i Kolonjalnej wojskowości, organizacyj społecznych i prasy. Wszystkie łodzie przedefilowały przed wymienionymi reprezentantami władz.

W dniu Święta Morza odbył się w **Sarnach wiec protestacyjny** przeciw zakusom niemieckim na polskie Pomorze. Wiec zakończono złożeniem przyrzeczenia i odśpiewaniem Roty.

W Horochowie również podniośle manifestowano na rzecz polskiego morza. Z balkonu Starostwa wygłoszono do tłumnie zebranej ludności szereg przemówień, wyrażających **najzupełniejszą solidarność m. Horochowa z tymi wszystkimi, którzy swe uczucia manifestują nad polskiem morzem w Gdyni.** Odbyło się również specjalnie uroczyste posiedzenie Rady Zw. Zawod. Woł. Zjedn. Pracy w Horochowie, na którem **robotnicy uchwalili deklarację,** stwierdzającą gotowość do obrony w każdej chwili odwiecznych — polskich praw do morza i Pomorza.

O Święcie Morza w Gdyni wszystkie pisma niemieckie w Gdańsku zamieszczają dość krótkie sprawozdania i podkreślają umiarkowany ton przemówień, jak również brak napastliwych momentów przeciw Gdańskowi i Rzeszy niemieckiej.

Nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung" posuwa się pod tym względem tak daleko, iż twierdzi, że podczas uroczystości unikano „bojaźliwie"(!) w przemówieniach wymawiania słowa „Niemcy" i „Gdańsk".

Cień Hitlera

Wybory do parlamentu Rzeszy, — prócz rezultatu **negatywnego** t. j. braku większości w przyszłym parlamencie, — wykazały jeszcze fakt **poważnego wzrostu głosów komunistycznych**. W wyścigu o władzę i o wpływ na tłumy wyborców niemieckich, komuniści idą dziś na 3-ciem miejscu.

W wyborach obecnych największą ilość mandatów (230) i głosów (13.782 tys.) zdobyli, oczywiście, **socjaliści narodowi** (hitlerowcy). Za nimi idą **socjaldemokraci**, którzy utrzymali swój stan posiadania (133 mandaty, poprzednio 134) przy 7 miljonach 951 tys. głosów. Bezpośrednio za nimi idą **komuniści**, którzy zdobyli 89 mandatów (pomnożyli więc swój stan posiadania o 10 mandatów) i 5 miljonów 278 tys. głosów. Jest to sukces poważny, zwłaszcza, gdy się zważy, że głównie przeciwko komunistom zwróciły się zarówno ataki bojowe hitlerowców, jak i represje stanu wojennego.

Komunizm jest tym czarnym cieniem, który uporczywie wlecze się w ślad za powodzeniem Hitlera. Zwiększa się liczba głosów socjalistów narodowych, ale zwiększa się również ilość zwolenników komunizmu w Niemczech. Hitler piorunuje przeciwko „marksistom", zapowiada zupełne „zmiażdżenie" partji komunistycznej, — a tymczasem ilość mandatów komunistycznych.... **wzrasta**.

W obecnych wyborach Hitler w walce z „marksistami" posiadał potężnego sojusznika w osobie kanclerza von Papena, który jako prawowierny centrowiec, wsparty o junkiersko-konserwatywnego gen. Schleichera, zapowiedział również walkę z „marksizmem" jako z czynnikiem rozkładowym życia niemieckiego. Tymczasem, jeśli zsumujemy głosy socjaldemokratów i komunistów — t. j. dwóch obozów „marksistów", — otrzymamy sumę 222 mandatów i 13-u miljonów 229 tys. głosów, — a więc niewiele mniej, aniżeli ich mają narodowi socjaliści.

Coprawda, jeśli chodzi o **wewnętrzne** stosunki niemieckie, jak również o rozporządzalność bojową sił niemieckich **nazewnątrz**, — inaczej należy traktować II-gą, a inaczej III-cią międzynarodówkę w Niemczech. Druga międzynarodówka (socjal-demokraci) jest już znacznie „oswojona". Przywykła „jadać z rączki" junkrów pruskich, pod ich komendą przez lat cztery, od r. 1914—1918, krwią „towarzyszów" karmiła molocha wojny, zaś po wojnie... pokornie uchwalała kredyty na budowę pancerników „A" i „B", podtrzymując również pocichu rewizjonistyczne zapędy junkrów. Kanclerz von Papen i gen. von Schleicher liczyć tedy mogą na całkowitą lojalność swoich „papenheimerów" z II-giej Międzynarodówki, — i to nawet w razie daleko posuniętego awanturnictwa rewizjonistycznego.

Inaczej jest natomiast z III-cią Międzynarodówką, t. j. z komunistami. Nie są oni dotychczas w Niemczech bynajmniej „oswojeni". Niewiadomo zupełnie, w którą stronę skierowaliby komuniści niemieccy swe karabiny, gdyby je otrzymali do ręki w razie powszechnej mobilizacji niemieckiej. Raczej zaś z wielkiem prawdopodobieństwem przypuszczać należy, że skierowaliby je **nie w tę stronę, w jaką życzyłby sobie tego gen. Schleicher.** Pięć miljonów i 278 tysięcy głosów komunistycznych, jakie padły przy wyborach obecnych, oraz powiększenie ilości mandatów komunistycznych o 10, — to są cyfry, o których z pewnością więcej myśli zarówno Hitler, jak i rząd kanclerza von Papena, aniżeli pisze się o tem w enuncjacjach partyjnych i rządowych.

Zwłaszcza Hitler musi zdawać sobie sprawę z faktu, iż fala jego powodzenia już słabnie, podczas gdy **fala komunistyczna wzrasta rytmicznie i stale.**

Kanclerz von Papen również wie chyba dobrze, iż nie uda mu się „zlikwidować" partji komunistycznej, raz dlatego, że jest ona **zbyt liczna**, a powtóre dlatego, że nie pozwoli mu na to sojusznik z Rapallo: — Moskwa.

Niemcy są drugim po Rosji sowieckiej krajem w Europie co do liczebności partji komunistycznej, będącej w stałym i ciągłym rozwoju. **Z tym faktem musi się liczyć zarówno Hitler, który nie może pozbyć się swego „czarnego cienia"**, wlokącego się uporczywie w ślad za jego pochodem ku powodzeniu i władzy, — jak i **kanclerz von Papen i wszyscy, którzy zbrojną pięść pruską uważają za najlepszy „argument" we wszelkich międzynarodowych zagadnieniach.**

Pięść pruska jest dzisiaj — częściowo przynajmniej — sparaliżowana.

Zjazd niższych urzędników

W dniach 14-ym i 15-ym sierpnia br. odbędzie się w Warszawie VII-my walny zjazd delegatów Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. W zjeździe wezmą udział delegaci 180 kół związku z całej Polski.

Obrady zjazdu, które odbywać się będą w sali Sądu Najwyższego poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny)Krakowskie Przedmieście). Następnie odbędzie się pochód na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony zostanie wieniec.

Oprócz szeregu spraw organizacyjnych, na zjeździe omawiane będą najaktualniejsze sprawy świata pracowniczego. Zjazd rozważać będzie m. in. sprawę przestrzegania godzin służbowych i spoczynku niedzielnego, sprawę unormowania płac, wstrzymania redukcyj niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych. przywrócenia awansów i szczebli, obsadzania etatów, wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, niedziele i święta itd.

Przyjazd sen. Targowskiego

Do Warszawy przybył senator Józef Targowski, przebywający od dłuższego czasu w Paryżu, jako łącznik pomiędzy polskiemi sferami gospodarczemi i finansowemi, a finansjerą francuską.

Traktat przyjaźni między Polską a Grecją

W „Dzienniku Ustaw" nr. 66 ogłoszono urzędowo tekst traktatu przyjaźni oraz traktatu koncyljacyjnego i arbitrażowego, zawartych między Rzplitą Polską a Republiką Grecką w Warszawie w dniu 4 stycznia r. b.

Jednocześnie ogłoszono oświadczenie rządowe o dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Gdańskie barbarzyństwa

Nowe pismo Komisarza Generalnego do senatu gdańskiego

W związku z napadem hitlerowców na mieszkanie państwa Galickich, których rzeczy wyrzucone zostały na ulicę oraz **odmową policji gdańskiej przyjścia z pomocą poszkodowanym** Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku **wystosował do Senatu pismo**, w którem, przedstawiając przebieg spraw, **żąda zadośćuczynienia dla poszkodowanych, ukarania winnych policjantów i wydania zarządzenia dla uniknięcia podobnych wypadków, na przyszłość.**

W piśmie tem Komisarz Generalny stwierdza, że fakt napadu hitlerowców na mieszkanie państwa Galickich, a zwłaszcza zachowanie się w tym wypadku policji gdańskiej, jest dowodem, że **obywatele polscy nie mogą na terenie Gdańska w obecnych warunkach liczyć na pomoc i ochronę organów bezpieczeństwa publicznego.** Jak wynika z zeznań państwa Galickich, policja **nietylko odmówiła im swej pomocy**, lecz jeszcze ze swej strony **obrzuciła proszących o interwencję Galickich obelgami**, obrażającemi nietylko poszkodowanych, lecz pośrednio również i naród, a nawet państwo polskie.

Krwawe bójki i zamachy w Niemczech

Hitlerowskie ultimatum?

W położeniu wewnętrznem Niemiec nie zaszły dotychczas żadne zmiany, któreby pozwały na wyciąganie wniosków co do ukształtowania się sytuacji parlamentarnej. Miarodajlały na wyciąganie wniosków co do ukształtosuniętem ze strony hitlerowców. Ultimatum to miało być złożone na ręce gen. Schleichera.

Przed wyjazdem Papena ogłoszono komunikat półoficjalny, stwierdzający, że rząd rzeszy w dalszym ciągu postępować będzie, **nie wiążąc się żadnemi względami partyjnemi.** Rząd jest przeświadczony, że uzyska w parlamencie Rzeszy poparcie potrzebne dla uchwalenia programu gospodarczego. Reichstag zwołany będzie z końcem sierpnia. Gabinet von Papena stawi się na posiedzeniu i zażąda od parlamentu votum dla swoich przedłożeń.

Tymczasem ze wszystkich stron Niemiec donoszą **o dalszych aktach terorystycznych.** W Malborku grupa napastników **dała salwę do okien inspektora policji** Niedela, poczem rzucono do mieszkania butelki z kwasami i gazami cuchnącemi. Podobny zamach dokonano na mieszkanie **centrowca architekta** miejskiego **Mollenhauera**, gdzie wybito wszystkie szyby i również wrzucono do mieszkania flaszki z kwasami. Wreszcie napadnięto na mieszkanie **przywódcy kartelu związków zawodowych radnego Rahna**, którego usiłowano wywabić na ulicę. Wobec środków ostrożności zarządzonych przez Rahna zamach się nie udał. Przerwano również **dwie linje telefoniczne**, prowadzące do **centrali poczty i posterunku Reichswehry**. Przed temi zamachami pogotowie policyjne zostało odwołane do jednej z okolicznych miejscowości, gdzie inna grupa napastników po oddaniu kilku strzałów na postrach, zmusiła właściciela podmiejskiej restauracji do zaalarmowania policji. W Ortelsburgu wybito w nocy szyby w kilku sklepach, których właścicielami są Żydzi. We wszystkich wypadkach napastnicy zbiegli bez śladu.

Oprócz tych zamachów w Prusach Wschodnich dokonano całego **szeregu aktów terorystycznych na terytorjum Śląska.**

W Lignicy na **dom ludowy rzucono granat ręczny**, którego wybuch zniszczył frontowe okna. Stojący w pobliżu posterunek reichsbannerowców nie odniósł ran. Napastnicy zajechali motocyklami i zasłonięci byli przez jadący bezpośrednio za nimi samochód. W Goldbergu dano **kilka strzałów do mieszkania b. landrata socjal-demokraty** Gauglitza. Poza tem pod osłoną nocy 5 osób zasypało kulami gmach landratury. Napastników spłoszył strzałami nocny dozorca.

W Mannheim **oddano kilka strzałów do lokalu redakcji dziennika komunistycznego** „Arbeiter Zeitung". W Memmingen w Bawarji wywabiono z mieszkania jednego z przywódców komunistycznych i pobito go do utraty przytomności. W następstwie tego napadu doszło przed urzędem pośrednictwa pracy do **ostrej bójki między hitlerowcami a komunistami.** Pozatem w ciągu nocy doszło do krwawych starć w różnych miejscowościach.

Po zgonie b. kanclerza Austrji ks. prałata Seipla

Zmarły b. kanclerz austrjacki ks. Ignacy Seipel odegrał wybitną rolę w życiu polityczno - społecznem powojennej Austrji. Ks. Ignacy Seipel urodził się w r. 1876 w Wiedniu, gdzie ukończył gimnazjum, uniwersytet i studja teologiczne. Wyświęcony na księdza w r. 1899 poświęcał się duszpasterstwu i pracom naukowym. W czasie wojny ogłasza szereg prac z dziedziny prawa konstytucyjnego. W 1918 roku zostaje po raz pierwszy ministrem pracy w gabinecie Lamascha, lecz dopiero w Austrji republikańskiej rozwija szerszą działalność polityczną i daje się poznać jako mąż stanu wielkiej miary. Powołany na stanowisko kanclerza w roku 1922 ks. Seipel położył niespożyte zasługi około uzdrowienia finansów Austrji. W roku 1924 wycofał się z życia politycznego, jednakże w dwa lata później ponownie stanął na czele rządu: w 1927 r. zastosował ostre represje przy tłumieniu krwawych rozruchów w Wiedniu. Po ustąpieniu z urzędu kanclerskiego w gabinecie Vaugoina piastował tekę ministra spraw zagranicznych, poczem całkowicie wycofał się z życia politycznego. Jedną z zasług zmarłego męża stanu było kilkakrotne uzyskanie pożyczki od Ligi Narodów. Uzyskał on również u mocarstw zachodnich **zniesienie kontroli wojskowej nad Austrją** przewidzianej przez traktat w Saint Germain. Z dzieł kanclerza Seipla wymienić należy fundamentalną pracę „Naród i Państwo" (1916), „Zagadnienia społeczne", „Walka o konstytucję austrjacką" (1930).

Pogrzeb ks. Seipla odbędzie się na koszt państwa. Cała Austrja pogrążona jest w smutku i żalu po zgonie ks. Seipla.

Wojna Boliwji z Paragwajem

Dotychczasowa interwencja Genewy bez skutku

Zatarg pomiędzy Boliwją a Paragwajem po opanowaniu fortu Bogueron przez **wojska boliwijskie przybrał niezwykle ostrą formę.** W stolicy Paragwaju ogłoszono stan oblężenia. Minister Spraw Zagranicznych Arbo, w odpowiedzi na notę prezesa Rady Ligi Narodów, wyraził gotowość rządu paragwajskiego przyjęcia wyroku Trybunału Rozjemczego.

W stolicy Boliwji La Paz wiadomość o zdobyciu fortu Boqueron **wywołała nieopisaną radość.** Na ulicach miasta odbywają się manifestacje. Znany miljoner, król cyny, Patino, ofiarował armji boliwijskiej 15 samolotów oraz kilkanaście **miljonów franków.** Ministerstwo spraw zagranicznych odrzuciło pośrednictwo, proponowane przez **Chili.**

Dziennik „Noticias" podaje, iż rząd argentyński sugeruje myśl, aby Argentyna, Brazylja, Chili i Peru nie uznały żadnych zmian, mających powstać w wyniku wojny pomiędzy Boliwją a Paragwajem. Minister spraw zagranicznych Boliwji Zalles bawiący obecnie w Chili otrzymał od swego rządu misję zapewnienia neutralności Chili i uzyskania **zezwolenia na transport wojsk kolejami chilijskiemi.**

Sekretarjat Ligi Narodów ogłosi wkrótce zbiór ostatnio wymienionych komunikatów oficjalnych. W kołach genewskich **oceniają sytuację jako bardzo poważną.**

W związku z alarmującemi pogłoskami o podjęciu kroków nieprzyjacielskich między Boliwją a Paragwajem, rządy **Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Kuby, Kolumbji i Urugwaju wystosowały do 14 innych rządów państw amerykańskich apel, domagający się poczynienia również z ich strony wysiłków, celem utrzymania pokoju.**

Londyn 2 sierpnia (A. T. E.) Parlament republiki Paragwaju udzielił prezydentowi republiki Salamanka **pełnomocnictw dyktatorskich do walki z Boliwją.** Wielu ochotników zgłasza się do służby wojskowej. Szkoła kadetów w Assuncion wystawiła bataljon pod dowództwem byłego angielskiego oficera. Pod Toledo wywiązała się utarczka, w której **zginęło 9-ciu żołnierzy paragwajskich i 10-ciu żołnierzy boliwijskich.**

Donoszą z La Paz, iż w walkach koło fortyfikacji w Toledo, **wojska boliwijskie miały 8 zabitych, zaś paragwajskie 9-ciu.**

Potwierdza się wiadomość, że parlament paragwajski uchwalił dekret prezydenta, zarządzający **mobilizację powszechną.**

Na straży polskiego morza

Morski chrzest szabel pomorskich

Molo rybackie... Przeolbrzymia przestrzeń, naktórą spływają prażąc smugi sierpniowego słońca. I na tle tej przestrzeni jedyny, niezapomniany obraz...

U samego brzegu mola, gdzie piaski zra sza pluszcząca fala, wznosi się ołtarz polowy, a nad nim biały, wysoki, perspektywicznie hen w głębi morza odbijający się krzyż. Na tle seledynowej fali krzyż ten bieleje i jakby fosforyzuje...

Na samem molo wśród lasu sztandarów, proporców, powiewających kaskadą srebrzeń, złoceń, amarantów, nieprzejrzany tłum. Kilkadziesiąt tysięcy mężczyzn i kobiet. Ze wszystkich stron Polski i w charakterystycznych strojach ludowych ziem polskich. Obok Łowiczan — Górale, obok Poleszuków — Krakowiacy, obok Podlasian — Kaszubi. Symfonje barw, migocących w blaskach słonecznych. Faluje tu krasa wielobarwna po olbrzymiej przestrzeni, coraz bardziej gęstniejąc od napływu dalszych delegacyj, związków, stowarzyszeń. Obramiona jest trzema ścianami: konnicy, piechoty, marynarki wojennej. Tysiące szabel i las bagnetów wykwita na trzech ścianach żywych, zamykających olbrzymie molo.

I na tem przepysznem tle — wśród poszumu fal, odgłosu syren okrętowych, pióropuszy dymów z kominów statków handlowych, defilujących w oddali na pełnem morzu — odbywa się msza polowa, padają z trybuny Głowy Państwa słowa orędzia, rozbrzmiewają z kilkudziesięciu tysięcy ust dźwięki pieśni: **Nie damy ziemi, skąd nasz ród...**

Wszystko jakby się tu zjednoczyło: fale morskie i blask słoneczny, szable, bagnety i serce tego mrowia ludzkiego, rozbrzmiewające radością, przepojone żarem.

Niezapomniany widok, niezapomniana chwila!

Przez ulicę 10 Lutego, która coraz bardziej nabiera charakteru wielkiej portowej arterji komunikacyjnej, przelewają się po defiladzie niedzielnej nieprzejrzane masy.

Każdy szuka schronu, gdzieby mógł zasiąść do stołu, pokrzepić się jadłem i napojem, napisać parę słów „do domu", do dzieci, przyjaciół, przelać na papier tę urodę dnia, która pierś rozpiera.

W tem: cała ta falująca wzdłuż obu chodników masa jakby drgnęła, jakby elektryczna przeszyła ją iskra:

Środkiem ulicy jedzie wielki drabiniasty wóz, umajony zielenią — a na nim kilkanaście barwnych postaci. Jedzie krakowskie wesele! Panna młoda, drużki, drużbowie, wąsaty i brzuchaty starosta — no i kapela wiejska. Porykują basy, cieniutkiemi tony przyśpiewują skrzypki, płyną tony fletu...

Nigdzie chyba takiego entuzj. dźwięki krakowiaka nie budzą, co nad Gdyńskiem wybrzeżem. Przystają Kaszubi, rozszerzają się im źrenice na ten pstry widok i te skoczne pienia. Twarze przybierają wyraz uszczęśliwienia, oczy błyszczą, z ust wylatują wiwaty i radosne wołania — a umajony wóz drabiniasty dudni po asfaltowym bruku polskiej portowej ulicy, by dotrzeć do brzegu morskiego i tam na żółtym piasku dać barwne widowisko barw i tonów ludu z pod Wawelu.

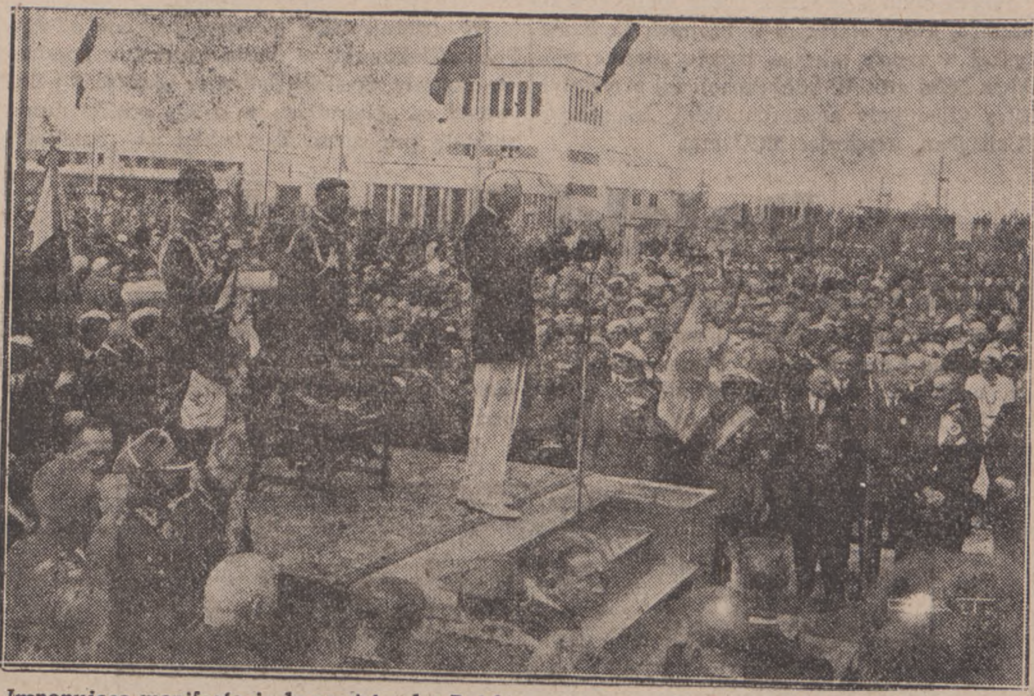
Nazajutrz, w poniedziałek, symboliczna, jedyna w swej myślowej głębi i sentymencie uroczystość.

Nad brzegiem morza staje inspektor kawalerji, generał Orlicz - Dreszer. Tuż za nim pręży się adjutant.

Od strony miasta na czele brygady kawalerji nadciąga wśród dźwięków orkiestry na białych koniach pułkownik Abraham. Za nim w bojowym ordynku pułki. Migotają proporczyki ułańskie; rżą konie, czując bliskość wody.

Cztery pułki pomorskiej brygady kawalerji składają ślubowanie, **że bronić będą do ostatniej kropli krwi wybrzeża polskiego.** Szwadron za szwadronem zanurza się w morze. Na przestrzeni półtora kilometra przedefiluje przed gen. dyw. Orliczem-Dreszerem. Każdy ułan zanurza ostrze szabli w fale morskie... Każdy symbolicznie w ten sposób manifestuje, że bierze do zgonne śluby z tym brzegiem i temi nurtami, których nikomu ta chrzczona w morzu szabla wydrzeć nie zezwoli!

Był to może najsilniejszy moment uroczystości Święta Morza. I w tym symbolicznym chrzcie szabel — najwymowniejszy...



Imponującą manifestacją łączności całej Polski z morzem i Pomorzem było obchodzone w dniu 31 lipca Święto Morza. 100000 osób ze wszystkich stron kraju przybyło na ten dzień do Gdyni. Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta Rzplitej na podjum ustawionem na Molo Rybackiem, po uroczystej Mszy św., Pan Prezydent przyjął następnie defiladę wojska oraz licznych organizacyj społecznych.

Antypolski projekt w gdańskim Volkstagu

Frakcja partji centrowej w Volkstagu gdańskim przedłożyła senatowi memorjał, w którym żąda m. in. reformy systemu podatkowego oraz obniżenia płac robotników dla stworzenia warunków do skutecznej konkurencji z polskiemi wyrobami przemysłowemi. Centrowcy domagają się, ażeby kupowano **wyłącznie towary gdańskie**, żądają popierania eksportu drogą **premij eksportowych**, zawarcia umów handlowych z innemi krajami, zredukowania czasu pracy i **wydania zakazu angażowania polskich sił roboczych w przedsiębiorstwach gdańskich.** Autorzy memorjału spodziewają się, że zastosowanie tych środków da możność pracy około 9.700 bezrobotnym. Cyfra ta ciekawą jest z tego względu, że właśnie ilość obywateli polskich, zatrudnionych w Gdańsku, oblicza się na około 10.000.

Studenci francuscy w Polsce

Przybyła do Warszawy wycieczka studentów francuskich należących do Union National des Etudiants de France. Na czele wycieczki, liczącej około 30 osób, stoi wiceprezes Unji, p. Keller, oraz dyrektor biura podróży Unji, p. Morel. Studenci francuscy zwiedzą Warszawę, poczem udadzą się do Gdyni, Poznania i Krakowa. Gości francuskich podejmuje w Polsce Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

W dniu 7 b. m. przyjeżdża do Warszawy reprezentacyjna wycieczka studentów Ecole Polytechnique w Paryżu. Członkowie wycieczki złożą wizytę w Szkole Podchorążych Inżynierji, dla której przywożą szpadę honorową. Na cześć młodzieży francuskiej odbędzie się szereg przyjęć. Słuchacze Ecole Politechnique zabawią w Polsce około dwóch tygodni i zwiedzą Kraków, Gdynię, Poznań i inne ośrodki kraju.

Pozatem przybyła do Warszawy wycieczka studentów Ecole Normale w Paryżu.

Z Watykanu

Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji J. E. Ks. Dr. Henryka Przeździeckiego, biskupa diecezji Podlaskiej. Audjencja miała charakter długiej i serdecznej rozmowy.

Po uroczystościach gdyńskich

Głosy i odgłosy

„Święto Morza" i potężne manifestacje narodowe w Gdyni nie trafiły oczywiście do przekonania Niemcom. Prasa niemiecka stara się tę wielką rewję solidarności i zjednoczenia całego społeczeństwa polskiego w Gdyni na straży polskiego morza zbagatelizować. Mimo to głosy prasy niemieckiej są minorowe i wyczuwa się w nich zdenerwowanie.

Cała prasa polska poświęciła obszerne sprawozdania i omówienia podniosłych manifestacyj na wybrzeżu.

„Polska Zbrojna" stwierdza, że Święto Morza stało się zdrową, potężną, twórczą i radosną manifestacją ducha polskiego i pisze m. in.:

„Zdawano sobie sprawę, że tuż obok czyha na polskie morze, na odwiecznie polską ziemię dawny wróg, wróg, który **nie szczędził wysiłków, aby osłabić efekt polskiej manifestacji morskiej,** wróg — co na zakusy i poczynania swoje otrzymał w dniu tym ostateczną odprawę. Odprawę nie pełną buty i arogancji, ale płynącą ze świadomości swych praw, świadomości rycerskiego czynu, któryby praw tych bronił. Naród, który zrozumiał wreszcie, czem jest morze, **nie da go sobie tak łatwo wydrzeć.**

Liga Morska i Kolonjalna może poszczycić się, że do bilansu swej działalności dorzuciła chlubną stronicę. W szeregach jej szli obok siebie **robotnicy, strzelcy, sokoli, hallerczycy i organizacje wszelkich wyznań i przekonań, złączone wspólną wielką ideą: Polska na morze!".**

„Czas" podkreśla znaczenie manifestacji gdyńskiej w tych słowach:

„Te nieprzeliczone rzesze, które nie szczędząc trudów i kosztów pośpieszyły nad Bałtyk, **były jakby delegacją całego narodu,** wysłaną tam poto, aby jeszcze raz obwołać **niezłomnie naszą wolę,** utrzymania w polskich rękach tego skrawka wybrzeża który wedle boskich i ludzkich praw do nas należy".

Nietykalne jest mare nostrum! Tę niewzruszoną zasadę wyraża obchód gdyński.

W odpowiedzi na gwałty gdańskie

Pamiętajmy o bojkocie Gdańska

Z okazji odbywającego się w Gdyni w dniu 31 lipca Święta Morza Związek Obrony Kresów Zachodnich wydał następującą odezwę do wielotysięcznych rzesz gości, zgromadzonych w tym dniu w Gdyni ze wszystkich krańców Polski

Obywatelu!

Przyjechałeś do Gdyni na polskie Święto Morza. Gdynia to jedno płuco **wolnego oddechu Polski.**

Pamiętaj, że jest jeszcze i **drugie płuco tego oddechu — Gdańsk.** Płuco to — **dzisiaj chore — uzdrowione być musi.** Nim to nastąpi **pamiętaj, abyś nie podsycał choroby brakiem solidarności i karności narodowej.**

W roku bieżącym ogłoszony został **bojkot gdańskich letnisk i uzdrowisk z osławionemi Sopotami na czele.** Bojkot ten jest przejawem **walki nam narzuconej, wywolany został niepoczytalnemi aktami terroru i nienawiści do Polski ze strony rządzących Gdańskiem przed nich straży nacjonalizmu i imperjalizmu niemieckiego.**

Niemniej jednak, raz rozpoczęty, musi być zakończony zwycięstwem.

Pamiętaj, że obowiązkiem Twoim **jest podporządkować się nakazom tego bojkotu.**

Nie zasilaj polskiemi pieniędzmi tych, którzy następnie pieniądze te obracają na systematyczną walkę przeciwko Polsce.

Omijaj gdańskie letniska i uzdrowiska z Sopotami na czele, nie kupuj towarów gdańskich nie składaj pieniędzy w bankach gdańskich.

Polska dla Gdańska, lecz tylko wtedy, jeśli i Gdańsk dla Polski!

Poznań, 30 lipca 1932 r.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Odezwa ta, kolportowana przed dworcem kolejowym oraz w czasie uroczystości na Molo Wilsonowskiem — przyjmowana była przez zgromadzonych ze zrozumieniem i uznaniem.

Daniny komunalne

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, oraz o wyłączeniu niektórych należności z pod egzekucji władz komunalnych. To drugie rozporządzenie określa terminy przyjęcia przez władze skarbowe egzekucji, wykonywanej dotychczas przez władze komunalne.

Nowe zasady postępowania egzekucyjnego zostały skomentowane w specjalnym podręczniku, który w dniach najbliższych wydany zostanie nakładem ministerstwa sprawiedliwości.

Eksport niemiecki do Sowietów

Prasa niemiecka donosi, że trudności, jakie nasuwały się w sprawie finansowania eksportu niemieckiego do Z. S. R. R. zostały obecnie usunięte i, że niebawem ma być utworzone konsorcjum o kapitale 225—250 miljonów marek. Konsorcjum to ma objąć wszelkie sprawy związane z finansowaniem wywozu niemieckiego do Sowietów.

Wstąp w szeregi LOPP.

Znamienny głos portugalski o Marszałku Piłsudskim i o sprawach gdańskich

Znany publicysta portugalski *p. Armando Boaventura* (pseudonim Ruy) de Penna, omawia w dzienniku rządowym *„Diario da Mahda"* *sprawę stosunków polsko — niemieckich,* wykazując *odwieczne prawo Polski do Pomorza oraz bezpodstawność pretensji gdańskich i złą* wolę obecnych kierowników polityki Wolnego Miasta. W tem samem piśmie publikuje p Boaventura *obszerny artykuł o Marszałku Piłsudskim, podnosząc Jego zasługi* nietylko dl. Polski, lecz i przez odparcie bolszewików d.. *całego świata cywilizowanego.*

Polscy bohaterzy Olimpjady

Walasiewiczówna najszybszą kobietą świata

Chlubę imieniu polskiemu na Olimpjadzie w Los Angeles, gdzie o palmę pierwszeństwa w kulturze fizycznej ubiega się 49 narodów przynoszą **Kusociński i Walasiewiczówna.** Po zwycięstwie Kusocińskiego w biegu na 10000 mtr. odniosła świetne zwycięstwo w biegu 100 m. Walasiewiczówna, uzyskując czas 11,9 sek i ustanawiając nowy **rekord światowy i olimpijski.** (lepszy o 0,3 sekund.)

Zarówno Kusociński jak i Walasiewiczówna stali się **bohaterami tegorocznej Olimpjady.**

Walasiewiczówna, którą trzeba dziś nazwać **najszybszą kobietą świata,** pobiła dwukrotnie **dotychczasowy rekord olimpijski i dwukrotnie wyrównała najlepszy wynik światowy należący** do oHlenderki Schuurman. Przedbieg wygrała dosyć łatwo **o kilka metrów przed Kanadyjką Frizell.** W międzybiegach Walasiewiczówna **stoczyła walkę z amerykanką Bremen, bijąc ją o metr.**

W półfinale, mimo, że Walasiewiczówna została na starcie w dołkach i straciła dobre kilka metrów, nietylko, że je odrobiła, ale przerwała taśmę również pierwsza i do tego we wspaniałym czasie 11,9 sek. przed Niemką amerykańską von Bremen, Angielką Hiscock, oraz wyeliminowanemi Kanadyjkami Vandervelt i Frizzel, oraz Holenderką Aalten.

Ostatecznie do finału obok Walasiewiczówny zakwalifikowały się Amerykanki Bremen i Wilde, Angielka Hiscock, Kanadyjka Strike i Niemka Dollinger. Polka jest w tem towarzystwie stuprocentową faworytką, na co wskazuje choćby porównanie jej dwu czasów 11,9 s. z najlepszym wynikiem innych rywalek, wynoszącym 12,2 sekundy.

W finale biegu na 100 m. Walasiewiczówna potwierdziła swoja wspaniałą forme, zajmując PIERWSZE MIEJSCE WŚRÓD NAJSZYBSZYCH KOBIET ŚWIATA I ZDOBYWAJĄC DLA POLSKI DRUGI ZŁOTY MEDAL OLIMPIJSKI.

Czas Walasiewiczówny **11.9.** Jest **to nowy oficjalny rekord świata i rekord olimpijski.** Wynik ten jest jednak gorszy o 1,10 sek. od wyniku, uzyskanego przez Walasiewiczównę w półfinale. Walasiewiczówna stoczyła walkę z zawodniczka kanadyjska Stricke, która wyprzedziła na finiszu. **Jest to już drugie zwycięstwo Polski** na Olimpjadzie w Los Angeles

O klasie Walasiewiczówny świadczy porównanie jej rekordu z wynikami, uzyskanemi na tym samym dystansie przez mężczyzn. Otóż murzyn amerykański Tolan w finale setki uzyskał 10,3 sek., równe nowemu rekordowi olimpijskiemu, dystansując swego czarnego rodaka Metcaffa o 2 mtr., a pierwszego białego — Niemca Jonatha o 5 mtr. Natomiast w przedbiegach uzyskiwano przeciętnie **czas 10,6 — 10,7.**

Jedna sekunda „for" na stu metrach jak na różnicę między płcią słabą i silną, to rzeczywiście nie tak wiele!

Sukces odniósł pozatem Polak amerykański Zaremba, który startując w barwach U. S. A. uzyskał w rzucie młotem **trzecie miejsce wynikiem 50,36 mtr.** W konkurencji tej zwyciężył mistrz Olimpjady amsterdamskiej, Irlandczyk O'Callaghan, uzyskując 53,92 mtr.

Pierwszy **rekord świata** padł na Olimpjadzie w Los Angeles w biegu na **400 mtr.** przez płotki. **Irlandczyk Tischal** pokonał ten dystans w fenomenalnym czasie **51,8 sek.,** dystansując Amerykan Hardina i Taylora, zwycięzcę Olimpjady amsterdamskiej lorda Burgleya (Anglja) Włocha Facelliego i Szweda Aveskouga.

W rzucie dyskiem **Weissówna zawiodła.** Zajęła bowiem trzecie miejsce.

W dziale rzeźby pierwszą nagrodę zdobył Polak **Klukowski,** w dziale **malarstwa honorowe nagrody uzyskali Byllna za „Jeźdźca" i Borowski za „Łucznika";** w dziale grafiki drugą nagrodę przyznano **Konarskiej za „Satdjon".**

Greta Garbo

Artystka filmowa Greta Garbo odjeżdża 30 bm. do Szwecji, swego kraju rodzinnego. Wedle informacyj prasy wyjazd ten jest związany jakoby z postanowieniem artystki zupełnego wycofania się z filmu.

Polski Nurmi

Prasa zagraniczna o zwycięstwie Kusocińskiego

Prasa zagraniczna pisze bardzo wiele o zwycięstwie Kusocińskiego. Pisma amerykańskie, angielskie, francuskie, niemieckie, fińskie itd. poświęcają **całe kolumny na opisy zwycięstwa Kusocińskiego.** Fiński dziennik „Helsingen Genomet" stwierdza, że zwycięstwo Kusocińskiego posiada niezwykle wielkie znaczenie dla przyszłego rozwoju lekkoatletyki w Polsce. Podobne przełomowe znaczenie miały zwycięstwa Kolehmainena na olimpjadzie w Sztokholmie. Pismo kończy artykuł swój następująco: Gratulujemy Polsce wielkiego i cennego zwycięstwa. Świat ma nowego **Nurmiego z południowej strony Bałtyku.**

„Uusi Suomi" podkreśla, że Kusociński postawił Polskę w rzędzie krajów posiadających **najświetniejszych długodystansowców.** Walka Janusza z dwójką fińską jest jedną z **najwspanialszych w historji sportu ostatniego ćwierćwiecza.** Zwycięstwo Kusocińskiego zniweczyło świetne tradycje zwycięstw Finlandji podtrzymane jedynie przez dwa dalsze miejsca zajęte przez Finów.

W enuncjacjach prasy fińskiej oczywiście przebija wielkie rozczarowanie wynikami finów. Ostatnie sukcesy Kusocińskiego zmniejszyły znacznie szanse Finów, nie mniej fińska opinja publiczna zgodnie stwierdza że zwycięstwo Janusza było zupełnie zasłużonem. Przy sposobności prasa krytykuje bardzo ostro taktykę kierownictwa fińskiej ekspedycji w sprawie Nurmiego. Równocześnie w kwestji jak wyglądałby wynik w walce z Nurmim przeważna część opinji wypowiada się za **Kusocińskim.**

Jak wiadomo Kusociński w przedbiegach na 5 000 m. nie startował, również nie startował Fin Iso Hollo.



Marzeniem wielu osób przybyłych na Olimpjadę do Los Angeles jest zwiedzić „Wieś Olimpijską' w której mieszkają zawodnicy przybyli z 50 krajów i wszystkich zakątków globu. Brama tej tajemniczej wioski jest jednak pilnie strzeżona. Na fotografji naszej widzimy tę zamkniętą dla zwykłych śmiertelników bramę.

Już 9 ofiar „Białego Szczytu"

Śmierć turystów w Alpach

Z Chamonix donoszą: W sobotę o godz. 7 rano ze schroniska, umieszczonego na jednej z pobliskich przełęczy, sześciu młodych Włochów udało się na szczyt „Ząb Olbrzyma" — położonego na wysokości 4010 metrów.

Tegoż dnia dwóch z nich powróciło do schroniska, oświadczając, iż czterej pozostali zabili się w czasie schodzenia ze szczytu. — Według opowiadania uratowanych, ostatni z sześciu alpinistów wspinających się na szczyt i trzymających się sznura, nagle stoczył się w przepaść, pociągając za sobą trzech innych. Pozostali dwaj zawdzięczają uratowanie życia temu iż zarzucili sznur, którego się trzymali, dookoła jednego ze szczytów, inaczej bowiem pociągnięci byliby przez swych towarzyszy. Sznur wskutek gwałtowności wypadku zerwał się.

W Chamonix panuje przygnębienie, gdyż łącznie z ofiarą niedawnego wypadku liczba ofiar alpinistów zdobywających Mont Blanc w ostatnich tygodniach wynosi obecnie 9 osób.

Jak wiadomo, na zdobyciu szeregu trudnych ścian i turni masywu Mont Blanc wyruszyło grono alpinistów polskich, którzy mogą się poszczycić poważnemi sukcesami, zdobytemi podczas wyprawy zeszłorocznej.

Głodujące zwierzęta

W Prerau, w Czechosłowacji, rozgrywa się obecnie tragedja w świecie zwierzęcym.

Znany praski przedsiębiorca, Baila, prowadzący handel dzikiemi zwierzętami, posiada od kilku lat w Prerau zwierzyniec, którego liczne okazy są przeznaczone do uzupełnienia luk, jakie się tworzą z biegiem czasu w ogrodach zoologicznych republiki.

Przeżywany kryzys odbił się w równej mierze i w tej dziedzinie, nikt nie zakupuje więcej zwierząt i firma nie ma środków do wyżywienia swych pensjonarzy.

W zwierzyńcu rozgrywają się dramatyczne sceny. Oszalałe z głodu zwierzęta ryczą, wyją, rzucają się na okratowania klatek, tak, iż zachodzi obawa, by przywiedzione do rozpaczy, połamawszy przeszkody, odgradzające je od świata, nie wydostały się na wolność.

Wiele ze słabszych okazów ginie z głodu.

Miejscowe Tow. opieki nad zwierzętami przygotowało na razie kilka centnarów pokarmu.

O ile nie będzie zorganizowane stałe karmienie zwierząt, to trzeba będzie użyć radykalnego środka i powystrzelać biedne zwierzęta.

Czarodziejskie jezioro we Włoszech

Wulkaniczne jezioro Capena znikło ponownie na przeciąg 24-ch godzin **przy głuchym huku podziemnym** i lekkich lokalnych przejawach sejsmograficznych. Po upływie tego czasu **woda powróciła do normalnego poziomu.** Uczeni przewidują że w najbliższych dniach należy oczekiwać **wzmożonej działalności wulkanicznej** lokalnej zwłaszcza ze względu **na** siłę, z jaką biją źródła, znajdujące się na dnie jeziora. W ciągu ostatniej doby źródła biły z taką siłą, że woda przedostawała się ponad powierzchnię, tworząc **naturalne fontanny.**

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

19) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

— Nie przypuszczam, aby Żyd miał istotnie zamiar pytać panią, czy manekin znalazł się przypadkowo między sprzedawanemi rzeczami. Jego uczciwość wydaje mi się mocno wątpliwa. Napewno spostrzegł odrazu na strychu, a nie w sklepie — te przedmioty między temi, które zabierał... Nie leży w tem punkt ciężkości.

— Oczywiście — powiedziala spokojnie Laura. — Należałoby stwierdzić, w którem miejscu na strychu był manekin i głowa z wosku. Czy w głębi na lewo, czy na prawo, przy drzwiach? W pierwszym wypadku można oskarżyć Hammerera o kradzież. Ale jeżeli było przeciwnie...

— Właśnie o to chodzi — rzekł Malaise, zdziwiony logicznem rozumowaniem dziewczyny. — Nie kryję się z tem, że jestem skłonny uwierzyć we względna... uczciwość mojego Hammerera. Gdyby zabrał głowę i manekin z głębi strychu, nic nie byłoby go zmusiło do mówienia ze mną. W dodatku przypuszczam, że byłby raczej zabrał inne przedmioty, więcej warte i łatwiejsze do sprzedania... Dopóki nie przekonam się, że było inaczej, wypada mi raczej mu wierzyć...

— A mnie pan nie wierzy — oświadczyła Laura — chociaż twierdzę, że głowa i manekin były w głębi strychu, a więc zdaleka od przedmiotów odłożonych przez Irenę na sprzedaż?

Malaise wzruszył ramionami'

— Dlaczego nie miałbym pani wierzyć? Musiałbym przypuszczać, — że ma pani jakieś ukryte powody, — dla których pani kłamie. Dotychczas nie widzę ich... Czy pani nie wyobraża sobie, komu w tym domu mogłoby zależeć na usunięciu manekina? Osoba ta, dowiedziawszy się, że Hammerer przyjdzie, mogła dołożyć manekin do rzeczy przeznaczonych na sprzedaż.

Zapanowało milczenie. Żadna z dziewczyn nie mogła się zdecydować na udzielenie odpowiedzi.

Inspektor mówił dalej.

— Zaszedł w tem miasteczku cały szereg trudnych do wytłumaczenia faktów. Primo: w jaki sposób manekin dostał się w posiadanie Hammerera? Secundo: dlaczego skradziono go z wystawy u krawca? Tertio: dlaczego okaleczono manekin i zaciągnęto na szyny przed przejeżdżający pociąg? Co się tyczy dwóch ostatnich faktów, możnaby przypuszczać, że są dziełem szaleńca. Ale to nie tłumaczy pierwszego punktu... Przeciwnie nawet, pierwszy punkt nasuwa o czynach wykonanych w nieznanym celu i z nieznanych pobudek, ale z całą premedytacją. Tajemnicza osoba mogła przypuszczać, że dzięki handlarzowi manekin zniknie z widowni. Oczywiście, Żyd mógł go sprzedać komuś, ktoby go zabrał z miasteczka. Zamiast tego kupuje go krawiec i umieszcza na swej wystawie. Katastrofa. Nasza tajemnicza osoba, nazwijmy ją X uzyskała rezultat przeciwny, niż liczyła. I co robi? Tłucze w nocy szybę wystawową u krawca, masakruje manekin i rzuca na szyny przed przejeżdżajacy pociąg... Co panie myślą o tem? Ja uważam tę osobę za istotę zarazem odważną i bojaźliwą. Czyż nie mogła w inny sposób pozbyć się zamordowanego przez siebie manekina? Chyba, że gra tutaj rolę nienawiść... niezwykła, przerażająca nienawiść... która i po śmierci każe się znęcać...

Co panie o tem myślą? Czyż nie mam racji, upatrując w tym Iksie, który zabija nawet wspomnienie, największego zbrodniarza świata?...

Blade i milczące, Laura i Irena słuchały inspektora.

On zaś pochylił się nad niemi i mówił dalej niskim, trochę ochrypłym głosem:

— Niech panie posłuchają uważnie... Tej zbrodni, mającej za tło przeszłość, nie można sobie wyobrazić bez innej zbrodni, której ta jest jakby uwieńczeniem, ukoronowaniem...

Dzieło śmierci nie rozpoczęło się ubiegłej nocy...

Zbielałe wargi Laury wyszeptały:

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Chcę powiedzieć — odparł Malaise, skandując słowa — że tamta zbrodnia, której przerażającym, ale logicznym skutkiem jest znęcanie się nad manekinem, mogła być popełniona dawno, pół roku, a może rok temu, i tamtym razem na osobie naprawdę żywej...

Malaise podniecał się mówiąc; nareszcie pofolgował myślom przepełniającym go od rana, wraz z różnemi hipotezami, na których zbudował „tajemniczą, przejmującą historję". (Ciąg dalszy nastąpi).

Szlakiem Kadrówki

W rocznicę Legjonowego czynu

Związek Strzelecki urządza corocznie na pamiątkę **wymarszu Kadrowej Kompanji** z Oleandrów do Kielc w r. 1914 — wielki Marsz Szlakiem Kadrówki, w którym biorą udział najlepsze drużyny marszowe w Polsce.

Szóstego sierpnia przypadają tegoroczne uroczystości kadrówkowe i dlatego warto przypomnieć szerokim warstwom społeczeństwa **historję marszów Szlakiem Kadrówki.**

Zaczęło się w roku 1910. W tym czasie powstają na terenie Małopolski, za zezwoleniem władz austrjackich pierwsze zalążki Strzelca w formie „Związku Strzeleckiego" we Lwowie, oraz „Towarzystwa Strzeleckiego" w Krakowie. Poza Związkiem najsilniejszą organizacją były „Drużyny Strzeleckie", organizowane z biegiem czasu dosyć licznie po wszystkich większych miastach Małopolski.

Na rok przed wielką wojną liczba ćwiczących strzelców wynosiła około 10.000 ludzi. Kiedy już nadciągała zawierucha wojenna, dokończało się zjednoczenie organizacyj strzeleckich.

Doniosły ten fakt opisuje dr. Stefan Hincza w książce „Pierwszy żołnierz odrodzonej Polski": „W dniu 30 lipca poddają się Drużyny Strzeleckie pod komendę Piłsudskiego, a w dniu 3 sierpnia oficer drużynowy Burkhart - Bukacki przyprowadza do Oleandrów 74 drużyniaków w pełnem uzbrojeniu. Komendant rozpoczął działać. Z pośród Strzelców wybrano 74, wszystkich rodem z Królestwa. Wydano im pełny rynsztunek bojowy, manlichery, oraz po 200 nabojów ostrych. Ogarnęło wszystkich podniecenie.

Chwila oczekiwana przez wszystkich zbliżała się. Po południu, około godziny trzeciej, przybył Komendant. W szarej kurtce, maciejówce na głowie, zatrzymał się między dwoma szeregami Drużyniaków i Strzelców.

Po przyjęciu raportu i odbyciu przeglądu wygłosił do żołnierzy krótkie przemówienie:

„Odtąd niema ani Strzelców ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście **żołnierzami polskiemi.** Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd **Orzeł Biały.** Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili z sobą wasze dawne znaki, **jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować!** Niech Strzelcy przypną do czapek blachy drużyniackie, a oddadzą swoje orzełki. Wkrótce może pójdziecie na pole bitew, gdzie mam nadzieję, że zniknie najlżejszy cień różnic między wami".

Kończąc te słowa, dał swój orzełek dowódcy Drużyn Strzeleckich, a odznakę jego przypiął do swej maciejówki. W ślad za nim uczyniła to samo brać strzelecko-drużyniacka.

Następnie obie grupy żołnierzy zmieszały się, tworząc jeden oddział, który przemaszerował przed Komendantem. Piłsudski wydaje krótki rozkaz.

Przed szeregi występuje jeden z oficerów. Rozpoczyna odczytywać nazwiska żołnierzy, wchodzących w skład różnych plutonów. Wywołani występują z szeregów. Każdy z zapartym tchem oczekuje, czy nie usłyszy swego nazwiska. Ze 113 strzelców zapisanych do szkoły podoficerskiej wybrano 99. Ci razem z zastępem Drużyniaków utworzyli pierwszą kadrówkę. Liczyła ona 152 żołnierzy.

Przed frontem kompanji staje Piłsudski. Z ust jego padają słowa:

„Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru jako **czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za wyswobodzenie Ojczyzny.** Wszyscy jesteście **równi wobec ofiar„ jakie ponieść macie.** Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, może znów zejść do szeregowca, czego oby nie było. Patrzę na was, jako na kadry, z których **rozwinąć się ma przyszła armja polska i pozdrawiam was jako pierwszą kadrową kompanję".**

Na twarzach żołnierzy widać było skupienie.

Wśród licznie zebranej publiczności rozległy się szlochy. Płakali mężczyźni i kobiety. Byli przecież świadkami cudu — czynu orężnego żołnierza polskiego, którego po raz ostatni widziano w bojach styczniowych 1863 roku.

Czwartego i piątego sierpnia odbywały się ostatnie ćwiczenia kadrówki. Trzymano ją stale w ostrem pogotowiu. Należało posiąść wiadomości o sytuacji w Królestwie.

Belina-Prażmowski (obecny prezydent miasta Krakowa) z 7 „pieszemi" ułanami (dopiero mieli sobie zdobyć konie) przedsiębrał mały wywiad w powiat miechowski i jędrzejowski. Nastraszył władze rosyjskie — przepłoszył komisje poborowe, które na samą wieść, iż zbliżają się Strzelcy, uciekli wgłąb Kongresówki pod osłonę silniejszych oddziałów rosyjskich, a jako zdobycz wiódł pięć koni, tak upragnionych dla strzeleckiej kawalerji.

W dniu 6 sierpnia, o godz. 3 rano wymaszerowała z Krakowa kadrówka pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego (obecnie generała W. P. Szpicę oddziału stanowił patrol konny z 8 ludzi, z których 5 miało już konie, a pozostali smętnie dźwigali na plecach siodła, licząc na konie kozackie.

Wyprowadził Komendant strzelców poza miasto. Cel pochodu był oddziałowi nieznany. Marszrutę znał jedynie dowódca kadrówki".

Tak rozpoczął się **polski zbrojny czyn,** któremu zawdzięczamy dzisiejszą niepodległość Ojczyzny, drogo okupioną serdeczną krwią najlepszych jej synów.

Robotnicy z Mościc na „Święcie Morza" w Gdyni



Wśród wycieczek przybyłych ze wszystkich zakątków Polski na Święto Morza w Gdyni znajdowali się również i przedstawiciele robotników Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach. Na fotografji naszej widzimy p ministra Kwiatkowskiego, jednego z najbardziej zasłużonych twórców Gdyni, a obecnego dyrektora fabryki mościckiej w rozmowie z przewodniczącym delegacji robotników z Mościc.

Ś. p. J. Starzyńska

W dniu 2-im bm. w Warszawie po odprawieniu nabożeństwa odbył się pogrzeb zasłużonej działaczki na polu pracy niepodległościowej i pedagogicznej śp. Jadwigi Starzyńskiej, matki wiceministra skarbu Stefana, dyrektora PAT'a — Romana i attache wojskowego w Białogrodzie ppłk. dypl. Mieczysława Starzyńskich.

W nabożeństwie i pogrzebie wziął udział minister skarbu p. Jan Piłsudski, wiceminister skarbu p. Adam Koc, wiceminister rolnictwa p. Leśniewski poseł polski w Belgradzie min. dr. Schwartzburg-Günther, liczne grono urzędników prezydjum rady ministrów, ministerstwa skarbu, szereg wyższych wojskowych oraz przedstawiciele wielu organizacyj nauczycielskich, świata naukowego i pedagogicznego.

Zwrot ceł przy wywozie zbóż

W Nr. 174 „Minitora Polskiego" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zaświadczeń eksportowych, służących za podstawę do zwrotu ceł przy wywozie zagranicę zbóż, produktów przemiału i słodu. W myśl tego rozporządzenia zwrot ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu może być przyznany tylko tym eksporterom, którzy wykażą się posiadaniem zaświadczeń ministerstwa przemysłu i handlu, wystawionych według ustalonego wzoru i podpisanych przez upoważnione do tego osoby.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1-ym bm. przyczem jednak zaświadczenia, wystawione według dawengo wzoru, zachowują ważność do dnia 31-go bm. włącznie.

Chmiel polski do Francji

W związku z wiadomością o skontyngentowaniu przez rząd francuski całego przywozu chmielu do Francji, dowiadujemy się, że kontyngent dla chmielu polskiego wynosi zaledwie 500 centnarów. Jest to oczywiście ilość bardzo niewielka, nieodpowiadająca bynajmniej istotnym rozmiarom naszego wywozu chmielu do Francji. Obliczono ją wprawdzie na podstawie bezpośredniego naszego wywozu, lecz nie wzięto pod uwagę o wiele większego wywozu pośredniego, idącego przez ręce reeksporterów zagranicznych do Francji.

Rzeczoznawcy wysuwają powątpiewania, czy tak niski poziom kontyngentu może być przez Francję utrzymany. Niedobór Francji w zakresie zapotrzebowania chmielu wynosi rocznie około 30.000 centnarów, a takiej ilości import z Czechosłowacji nie pokryje.

Piętnastu na tysiąc...

Najmniejsza śmiertelność na ziemiach zachodnich

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, obejmujących również rok 1931, przyrost ludności w Polsce w ostatnich latach zmniejszył się trochę, co da się niewątpliwie objaśnić kryzysem i ciężkiemi warunkami materjalnemi. Podczas gdy w r. 1929 urodziło się dzieci żywych 988.000, a w roku 1930 — aż 1.016.000, rok 1931 przynosi już tylko 966.000 urodzeń, czyli o 50.000 mniej, niż rok poprzedni. Ponieważ liczba zgonów pozostała mniej więcej ta sama (około 500.000 rocznie), zmniejszył się również przyrost naturalny ludności; podczas gdy w roku 1930 wynosił on 526.000 (a zatem zgórą pół miljona) w roku 1931 spadł do 471.000, czyli o 55.000. Procentowo przedstawia się to w następujący sposób: w r. 1929 przyrost naturalny ludności Rzeczypospolitej wynosił 15 pro mille, czyli że na każde tysiąc mieszkańców przybyło przez ten rok piętnastu (po odliczeniu zgonów), w roku 1930 wzrósł on do 16.7 pro mille, a w r. 1931 — spadł do 14,8.

Jeżeli zbadamy jaki jest przyrost ludności w poszczególnych dzielnicach państwa, to przekonamy się, **że najszybciej wzrasta ludność województw wschodnich** (wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie), gdzie rozrodczość sięga 35,4 pro mille (dla całej Polski — tylko 30,3), a przyrost naturalny wynosi 19,5 pro mille (cała Polska — 15,3). Najwolniej natomiast wzrasta **ludność województw południowych** (krakowskie, lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie), dla których przyrost naturalny wynosi 13,2 pro mille. Jeżeli jednak zechcemy się przekonać, w jakiej dzielnicy kraju rodzi się najmniej dzieci, to dojdziemy do wniosku, że dzielnicą tą są **województwa zachodnie** (śląskie, poznańskie, pomorskie), gdzie rozrodczość roczna **sięga tylko 28,6 pro mille** (na wschodzie 35,4).

Dzielnice zachodnie Rzplitej wykazują **najmniejszą rozrodczość i najmniejszą śmiertelność.** Ten ostatni objaw da się niewątpliwie objaśnić wyższym poziomem higjeny i kultury fzycznej, aniżeli w innych dzielnicach.

Rejestrowy zastaw rolniczy

Nowelizacja dawnego rozporządzenia

Kredytem, dającym największą gwarancję, jest niewątpliwie kredyt pod rejestrowy zastaw rolniczy. Jednak nawet w zakresie powyższego kredytu zaznaczyły się trudności w wypłacalności rolników. Przyczyną tego były, niezależnie od tak długotrwałego, lecz wciąż pogłębiającego się kryzysu rolnego, również i pewne braki ustawowe. Tym brakom ma na celu zapobiec i usunąć je projektowana obecnie nowelizacja. Najważniejsze zmiany, które wprowadza, są następujące:

Zostały przedewszystkiem obostrzone kary za **usunięcie bezprawne lub zniszczenie przedmiotu zastawu,** przyczem wprowadzono minimalny wymiar kary więzienia (areszt ścisły) od 6 miesięcy do 2 lat, oraz grzywny do wysokości zł. 10 tys. Karze tej podlega również ten, kto świadomie obejmuje produkty rolne, będące przedmiotem zastawu, w posiadanie bez zgody zastawnika (instytucji kredytodawczej). Ustalono pozatem w projekcie nowelizacji technikę sporządzania protokółu **o naruszeniu zastawu rolniczego.**

Drugiem ważnem postanowieniem jest wyłączenie przedmiotu zastawu **z pod zajęcia egzekucyjnego,** zarówno aresztu, jak i sekwestru, dla zaspokojenia wierzytelności prywatnych, jak również Skarbu Państwa i komunalnych. Wyjątek zrobiono tutaj tylko dla należności z tytułu **podatku gruntowego, majątkowego i przemysłowego.** Przedmiot zastawu nie może być również wciągnięty do masy upadłościowej jego właściciela, dopóki wierzytelność, udzielona pod zastaw, nie zostanie spłacona.

Nowelizacja rozporządzenia o rejestrowym zastawie rolniczym zmierza więc w ogólnym zarysie do **zwiększenia zabepieczenia kredytu zastawowego,** a tem samem ma na celu ułatwienie instytucjom kredytowym rozprowadzania tego kredytu **bez** narażania się na straty.

Na Jasną Górę

W miastach, a nawet w wielu parafjach wiejskich, jak nam donoszą, potworzyły się komitety organizacyjne pielgrzymek na Jasną Górę w związku z 550-letnim jubileuszem obrazu cudownego Matki Boskiej. Z powodu oczekiwanego licznego napływu pielgrzymów, uroczystości zostały rozłożone na dwie serje 14—15 sierpnia oraz 25—26 sierpnia.

Zapowiedziany jest również liczny udział w uroczystościach pielgrzymów polskich (i czechosłowackich) zza kordonu czeskiego oraz niemieckiego.

„Wpław wzdłuż Torunia”

Wyścig pływacki w Toruniu o nagrodę wędrowną „Dnia Pomorskiego“

Mając na uwadze rozwój wychowania fizycznego i sportów na Pomorzu, wydawnictwo „Dnia“ przystępuje do zorganizowania **drugiej wielkiej imprezy sportowej.**

Drugą wielką imprezą sportową, organizowaną przez „Dzień“ będzie **wyścig pływacki o nagrodę wędrowną „Dnia Pomorskiego“**, który odbędzie się w **niedzielę, dnia 21 sierpnia b. r.**

Niewątpliwie inicjatywa naszego wydawnictwa, w kierunku urządzenia wyścigu „Wzdłuż Torunia“ będzie punktem przełomowym dla pomorskiego pływactwa i zdecyduje o dalszym jego rozwoju.

Wyścig „Wzdłuż Torunia“ dostępny będzie dla zawodniczek i zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych **z całego terenu O. K. VIII.**

Wyścig pływacki **„Wzdłuż Torunia“ o nagrodę wędrowną „Dnia Pomorskiego“**, odbędzie się na trasie wynoszącej **około 3 km.**

Bliższe szczegóły jak również regulamin i mapkę trasy podamy w następnych numerach.

—o—

Prawda o staroście z Brzezin

W związku z notatką, podaną przez pewną część prasy na temat starosty w Brzezinach, zwróciliśmy się do sfer urzędowych, które poinformowały nas, że starosta ten na skutek przepracowania uległ rozstrojowi nerwowemu, wobec czego został odwołany z zajmowanego stanowiska i znajduje się na urlopie wypoczynkowym.

Wszelkie pogłoski o okolicznościach w jakich nastąpił wyjazd starosty nie są zgodne ze stanem faktycznym.

Poradnie przedślubne i małżeńskie na Pomorzu

Z dniem 1 sierpnia b. r. z inicjatywy i środkami Kasy Chorych zostają uruchomione **Poradnie przedślubne i małżeńskie w Chojnicach, Tucholi i Sępólnie**, które będą prowadzić pp. lekarze: w **Chojnicach — Dr. Mędrkiewicz**, w poniedziałki, w Kasie Chorych, w Tucholi — **Dr. Grafka** — w poniedziałki na **Stacji opieki nad matką i dzieckiem**, w **Sępólnie — Dr. Sturm** również na Stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Zadaniem nowopowstających instytucji lekarsko-społecznych będzie **wypowiadanie opinji lekarskiej i udzielanie pouczeń lekarskich** w sprawach zdrowia indywidualnego, chorób dziedzicznych i infekcyjnych w odniesieniu do osób, zamierzających wstąpić w związki małżeńskie względnie będących już małżeństwem.

Pomorzanie nie żenią się

Najmniej małżeństw w Polsce zawarto na Pomorzu

W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego **zawarto w Polsce ogółem 83.195 małżeństw**, t. j. o 5.670 małżeństw więcej, niż w kwartale poprzednim.

Największą liczbę małżeństw, mianowicie 8.471 zawarto na terenie województwa łódzkiego. Na drugiem miejscu pod względem ilości zawartych małżeństw znajduje się województwo kieleckie, w którem zawarto 7.700 małżeństw. W województwie lwowskiem zawarto 7.418 małżeństw, w wołyńskiem 6.552, w lubelskiem 6.420, w warszawskiem 6.131, w stanisławowskiem 5.631, w krakowskiem 5.077, w białostockiem 4.514, w wileńskiem 4.238, w poznańskiem 4.161, w poleskim 3.602, w tarnopolskiem 3.596, w nowogródzkiem 2.861, w śląskiem 2.256, **wreszcie w województwie pomorskiem 2.126 małżeństw.**

W Warszawie zawarto w I kwartale r. b. 2.441 małżeństw.

Zamiast w Los Angeles — w Gdyni

Wielkie zawody konne nad polskiem morzem

w czasie od 12 do 15 sierpnia 1932 r.

Pomorskie Towarzystwo Zachęty do oHdowii Koni od szeregu lat organizuje w sezonie letnim **zawody konne w Gdyni**, cieszące się **wielką frekwencją publiczności, oraz licznym i doborowym udziałem naszych czołowych jeźdźców.**

W roku obecnym, pomimo licznych trudności, Zarząd Towarzystwa, dołożył starań, aby placówkę sportową utrzymać, zwłaszcza, że zawody te są zawsze **wielką atrakcją na naszem wybrzeżu**, stanowiąc konkurencję dla licznych podobnych imprez organizowanych przez niemieckie związki jeździeckie w Sopotach.

W roku obecnym zawody będą szczególnie ciekawę, ze względu na to, że odbędą się w czasie Olimpijskich rozgrywek konnych. Będziemy więc mogli zobaczyć **naszych czołowych jeźdźców w szczytowej formie** i chociaż pośrednio ocenić poziom sportu jeździeckiego **w okresie Olimpjady.**

Chociaż ze względów natury finansowej i trudności technicznych związanych z odbyciem tak wielkiej podróży — jeźdźcy nasi, tak zresztą, jak i jeźdźcy znacznej większości państw europejskich, **nie mogli wziąść udziału w obecnej Olimpjadzie**, niemniej jednak wszyscy miłośnicy sportu konnego zainteresują się niewątpliwie zawodami naszej elity jeździeckiej.

Zawody odbędą się **od 12 do 15 sierpnia na torze hippicznym w Gdyni** (Polana Redłowska).

Udział zapowiedzieli **wszyscy najwybitniejsi jeźdźcy z członkami eliminacyjnej grupy olimpijskiej na czele.** Pozatem wezmą udział oficerowie Stanów Zjednoczonych A. P., odbywający przeszkolenie w Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu. Program przewiduje 5 konkursów. Między innemi w niedzielę dnia 14 sierpnia br. rozegrany zostanie konkurs myśliwski im. Marszałka Piłsudskiego, w dniu 15go sierpina konkurs im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wszechpolskie regaty w Bydgoszczy

odbędą się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, **wielkie dwudniowe wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski w niedzielę 14 i w poniedziałek 15 sierpnia** (święto Wniebowstąpienia Najświętszej Marji Panny) **odbędą się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. dr. Ignacego Mościckiego.**

Regaty te, jak corocznie, tak i obecnie budzą zrozumiałe zainteresowanie w sportowych kołach wioślarskich. Zjadą się tu bowiem co najlepsi zawodnicy z różnych, rozsianych po całej Polsce ośrodków sportu wioślarskiego. Nie trzeba więc chyba dodawać, że będzie czemu przyjrzeć się w tych dniach w Brdyujściu.

Bory Tucholskie — tematem arcydzieł malarstwa polskiego

Prof. Wyczółkowski w słynnym rezerwacie cisów

Od kilku dni bawi w powiecie tucholskim chluba malarstwa polskiego — sędziwy profesor **Leon Wyczółkowski**, w towarzystwie znanego historyka **profesora uniwersytetu poznańskiego p. Kleczkowskiego.**

Znakomity nasz gość przybył **specjalnie do** nadleśnictwa Wierzchlas, skąd robi wycieczki do **słynnego rezerwatu cisów**, celem wykonania szeregu szkiców. Dzięki swej wyjątkowej oryginalności, spotęgowanej patyną wieków, ciążących na tych drzewach, stanowią one nieprzebrane źródło efektów i wrażeń malarskich. Część kartonów, poprzednio na ten temat przez profesora Wyczółkowskiego wykonanych, zdobi dzisiaj wystawę malarstwa w Wenecji.

Aby powitać dostojnego gościa, przybył specjalni do Cisów **starosta Hryniewski.** P. profesor z właściwą sobie uprzejmością zaznajomił przybyłych z rezultatem swych prac w postaci szeregu szkiców i kartonów o nieocenionej wartości artystycznej.

P. Starosta Hryniewski usilnie prosił p. Profesora, aby zechciał odwiedzić Tucholę, gdzie mógłby zaznajomić się z szeregiem innych objektów, godnych widzenia, tak w samem mieście, jak również w okolicy tak bardzo malowniczej i pięknej.

Profesor Wyczółkowski przyrzekł swą wizytę w okresie jesiennym.

Kto wejdzie z Pomorza do Ligi?

Dnia 21 bm. rozpoczną się w Polsce międzyokręgowe zawody piłkarskie o mistrzostwo Polski w klasie A i wejście do Ligi. Rozgrywki odbędą się w 4 grupach. W pierwszej walczyć będą mistrzowie Warszawy, Łodzi, Poznania i Pomorza, w drugiej grać będą mistrzowie Śląska, Krakowa i Kielc, do trzeciej wejdą kluby mistrzowskie Lwowa, Wołynia i Lublina, wreszcie czwarta grupa obejmuje Wilno, Brześć i Białystok.

Rozgrywki w niektórych okręgach nie zostały jeszcze zakończone. Można się już jednak zorjentować, które kluby reprezentować będą okręgi w walce o wejście do Ligi.

W okręgu łódzkim mistrzostwo zdobył ŁTSG.

W okręgu poznańskim mistrzem została Legja.

W okręgu kieleckim pierwszą jest Warta Zawiercie;

Na Śląsku mistrzem jest IFC.

W okręgu warszawskim rozgrywki nie są jeszcze zakończone, przypuszczalnie walka o pierwsze miejsce rozstrzygnie się pomiędzy Skrą, Gwiazdą i Skodą.

W okręgu krakowskim walka o pierwszeństwo toczy się pomiędzy Wawelem a Grzegórzeckim.

W okręgu pomorskim szanse mają TKS i Bydgoska „Polonia“.

Mistrzem okręgu wołyńskiego zostanie Hasmonea z Równego, lub PKS z Łucka.

W okręgu brzeskim o mistrzostwo ubiegają się 82 pp. i „Kresovia“

W okręgu białostockim mistrzem jest „Jagiellonia“.

W okręgu wileńskim mistrzostwo zdobył 1 pp. Legjonów.

Rozgrywki jak już podaliśmy rozpoczną się dnia 21 bm. i trwać mają do 25 września.

Kalendarzyk łowiecki na sierpień

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego w sierpniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo.

Łosie byki, jelenie byki daniele rogacze, zające szaraki, zające bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki głuszcze koguty, cietrzewie koguty (do 15 sierpnia) cietrzewie kury we województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem do 13 sierpnia), jarząbki i pardwy (do 15 sierpnia), bażanty koguty, kuropatwy, przepiórki, słonki (do 15 sierpnia), dropie, dzikie indyki — samce, dzikie indyki, samice oraz do 15 sierpnia; dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi — gołębiarzy, krogulców, wron i srok

---

Nowe sukcesy szybownictwa niemieckiego

W Rossiten (na mierzei kurońskiej) lotniczka Lotte Orthand z Berlina pobiła dotychczasowy rekord kobiecy w locie bezsilnikowym, przebywając w powietrzu 5 godzin 6 minut.

Jak wiadomo, polskie szybowce uczestniczące w międzynarodowych zawodach szybowców na wzgórzach Rhoen, mogą poszczycić się słabemi tylko sukcesami, co jednak tłumaczy się stosunkowo późnemi próbami w tej dziedzinie, małem doświadczeniem polskiem i nieznajomością terenu.

Z Kalwarji Zebrzydowskiej

Pielgrzymki do Klasztoru Franciszkanów — Miasto stolarzy — Gościnni mieszkańcy

(Korespondencja własna).

Ktokolwiek jedzie pociągiem do Rabki, Zakopanego i innych podgórskich miejscowości, położonych w okolicach Chabówki, przejeżdża przez Kalwarję Zebrzydowską i widzi z okien wagonu biały kościół z dwiema wieżycami, uczepiony stoków lesistej góry. Wygląda tak malowniczo, że oczu od niego nie można oderwać.

— Trzeba tu będzie kiedyś przyjechać specjalnie! — postanawia oczarowany podróżny.

Narazie tak się składa, że jedzie dalej, bo teraz nie warto wysiadać. A potem — zapomina i dopiero przy następnej jeździe do Zakopanego przypomina sobie znowu i robi nowe postanowienie.

A warto przyjechać specjalnie, żeby zobaczyć miejsce odpustowe, które pod względem liczebności pielgrzymów przewyższa jedynie Częstochowa. W czasach większych odpustów, to znaczy w Wielkim Tygodniu i pierwszych tygodniach sierpnia przybywa tu około 200.000 pielgrzymów z całej Polski, ba! z Czechosłowacji nawet.

Koło stacji już na paru starych murowanych budynkach można przeczytać napis: „Dom noclegowy“. To dla pielgrzymów. Do miasta jest półtora kilometra, do klasztoru i kościoła trzy. Trzeba iść prosto „sztreką“, jak objaśnia zawiadowca stacji. Droga wije się przez faliste wzgórza. Otóż i miasto. 2000 mieszkańców, jak głosi napis. Na murowanych, porządnych domkach szyldy: Skład mebli. Warsztat stolarski. Stolarz wykonywa na zamówienie. I znowu — Warsztat stolarski, Stolarnia...

— Cóż u licha? Czy sami stolarze mieszkają w tem pobożnem mieście?

Tubylec, zagadnięty o to na Rynku, jest zdumiony, że można tego nie wiedzieć.

— No, jakże, przecie Kalwarja wyrabia meble dla całej Małopolski.

Przed klasztorem posąg Matki Boskiej i ołtarz, przed którym w czasie odpustów odprawiają się nabożeństwa dla tłumów, nie mieszczących się wewnątrz. Kościół zzewnątrz ciekawszy jest, niż barokowe ołtarze bowiem zeszpecone są nowoczesnemi malowidłami i ozdobami. Natomiast w korytarzach klasztornych jest kilka ciekawych obrazów, których szczęśliwie nie zdołano jeszcze popsuć nieudolnem odnawianiem naprzykład obraz Sądu Ostatecznego, oraz galerja portretów rodu Zebrzydowskich, z fundatorem klasztoru, wojewodą Mikołajem Zebrzydowskim (1603) na czele.

Miasteczko u stóp klasztoru zaprasza flagami biało-czerwonemi do zwiedzenia wystawy stolarsko-meblarskiej. W gmachu jakiejś szkoły prawdopodobnie, w paru pokojach rozłożyła się wystawa, skromniuchna, ale miła i wzruszająca swą prostotą i wysiłkiem zrobienia wszystkiego jaknajlepiej. W każdym z pokojów inna firma stolarska.

— Cóż? Jakże targi idą? — zapytuję.

Oprowadzający rozłożył ręce.

— Bieda! tyle energji, tyle dobrej woli, i— same straty! Ano — kryzys! A jak tu rojno bywało w dawnych latach.

Daj Boże zacnym kalwaryjczykom, żeby targi, trwające jeszcze do połowy sierpnia, poprawiły się i przyniosły im jaknajwiększe zyski. Wysiłek ich i sumienna praca zasługują na to w zupełności.

Uprzejmość i gościnność jest cechą mieszkańców Kalwarji. Przechodzień, zapytany o restaurację, nie ogranicza się do wskazania jej, ale idzie przez parę ulic i rynek, żeby ją pokazać. W powrotnej drodze na stację deszcz zaczyna padać. Znajduje się dorożkarz z konikiem, zaprzężonym do parokonnego dyszla, ale jego tarantas nie jest kryty.

— To nic, wystaram się o parasol — mówi dorożkarz.

— Jakoż widzę, jak biega od domu do domu, gestykulując i wyrzucając potoki słów. Wszędzie konsternacja, szybkie narady i ilość gońców kursujących między domami zwiększa się. Wreszcie woźnica pędzi, niosąc jakiś przedpotopowy deszczochron.

— To od samego księdza — mówi z triumfem. — Byli inne, ale dziurawe.

Za kawalerską jazdę do samej stacji woźnica otrzymuje 50 groszy i jest zadowolony . Bo taksa wynosi 40 groszy od osoby.

Bodaj to żyć w Kalwarji! **Haen**

KRONIKA

piątek 5 sierpnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Dominika

Piątek N. P. M. Śnieżnej

— **Stan wody w Wiśle z dnia 3. 8.** Toruń + 0,26, Fordon + 0,28, Chełmno + 0,14, Grudziądz + 0,27, Korzeniewo + 0,54, Piekło — 0,27, Tczew — 0,41, Einlage — 2,20, Schiewenhorst + 2,46.

Ciepłota wody w Wiśle + 22.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 10 bm. dyżuruje apteka „Radziecka“ ul. Szeroka.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Piątek 5. 8. Teatr nieczynny.
Sobota 6. 8. „Szczęście od jutra“.

Repertuar kin:

— **„Palace“ „Wiatr od morza“.**
Światowid — „Rozstrzygająca noc“.
— **Lux** ul. Strumykowa **„Noce bezsenne — noce szalone“.**
— **Corso. Król detektywów paryskich.**
Mars. Miłość Teresy Rott.

Z miasta

— **Zamiast wieńca na trumnę śp. Ludomiry Bełtowskiej** żony dra med. wet. złożyli w Administracji naszego pisma 5 zł. na rzecz bezrobotnej inteligencji Januszowie Niemierowscy Toruń, Mickiewicza 3.

— **Rodzina Wojskowa Koło Toruń** podaje do wiadomości że do dnia 14 bm. przyjmuje zapisy dzieci do przedszkola w wieku od 4—6 lat oraz raty za pobrane kilimy.

Kancelarja czynna codziennie prócz soboty od godz. 10 — 12 tej przy ulicy Dobrzyńskiej (5452)

— **Baczność! Inwalidzi, Wdowy i Sieroty'** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek **dnia 4 sierpnia br.** o godzinie 19-tej w małej sali Ogród „Wenecja' przybycie wszystkich członków konieczne. 5454

„Boks“ Dnia 1. sierpnia b. r. godz. 20 zebranie organizacyjne Toruńskiego Klubu Bokserskiego nie odbyło się z powodu odwołania, a tymczasem odbyło się zebranie tymczasowego zarządu.

Po omówieniu spraw bieżących zebranie organizacyjne odłożono na dzień 5 sierpnia t. j. w piątek w lokalu p. Pawlikowskiego ul. Chełmińska 11 godz. 8 wieczór punktualnie. Gości i sympatyków uprzejmie zaprasza
5453 Zarząd.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** W sobotę **dnia 20 sierpnia br.** o godz. 7-mej rano z dworca Toruń - Przedmieście wyrusza pielgrzymka do Częstochowy. Pobyt przez niedzielę i poniedziałek, powrót we wtorek rano. Koszta podróży w obie strony zł. 21,— od osoby. Organizację pielgrzymki przyjmuje na siebie kancelarja parafjalna kościoła Panny Marji, gdzie zgłaszać się trzeba najpóźniej do **dnia 12 sierpnia br.** Przy zgłoszeniu wpłacić zł. 5,— od osoby, których w razie rezygnacji z podróży się nie zwraca. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach urzędowych od godz. 9-ej do 12-ej.

— **Czyja papierośnica?** W dniu wczorajszym przytrzymano niejakiego Władysława Szpingera podejrzanego o kradzież srebrnej papierośnicy. Papierośnica ma na wierzchu 3 herby, wewnątrz zaś dedykację, z treści której wynika, że jest ona własnością oficera. Właściciel może się zgłosić po odbiór: Wydział śledczy, ul. Wały.

— **Zgony.** Dnia 3. 8. 1932 r. zmarła w Toruniu Antonina Gibert ur. 13. 2. 1932 r.

Z teatru

— **„Marjusz“** — po raz ostatni. Dziś w czwartek dnia 4 sierpnia br. o godz. 20-tej po raz ostatni świetna sztuka w 4 akt. Pagnol'a p. t.: „Marjusz“ w wykonaniu dyr. Bendy, Al. Królikowskiej, Mirskiej - Zarembiny, Zięciakiewicza, Lenczewskiego, Cornobisa, Jejdego i innych. Ceny miejsc do połowy zniżone.

W piątek, dnia 5 bm. teatr nieczynny.

— **Szczęście od jutra.** W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20-tej po raz pierwszy największy sukces tegorocznego sezonu w teatrach w Warszawie, Krakowie i Poznaniu wyborna komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra“, poruszająca w mistrzowski sposób niezwykle interesujący program współzawodnictwa pomiędzy matką a córką o własne szczęście i prawa własnego serca. Komedja ta znajdzie na naszej scenie pierwszorzędnych wykonawców na których czele stanie wyborna odtwórczyni głównej roli kobiecej w osobie pozyskanej przez dyrekcję niezwykle utalentowanej artystki scen łódzkich i Warszawskich p. Heleny Krzywickiej. W innych rolach pp. Królikowska, Mirska - Zarembina, Cornobis, Wasilewski, Lenczewski, Jaroń i Jejde. Reżyseruje p. R. Wasilewski.

Kujmy łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec

W rzędzie nowych szlachetnych ofiarodawców na rzecz kolonji letniej dla dzieci polskich z Niemiec staje p. **Janina Billewiczowa**, która łożyła na łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec 5 zł.

Pan radca **Ludwik Makowski** wezwany przez p. **Andrzeja Goślińskiego** składa 5 zł. i wzywa do dalszego kucia łańcucha chleba dla dzieci polskich z Niemiec **p. dyr. Feliksa Michnickiego.**

Do kucia ogniw łańcucha chleba dla dzieci polskich z Niemiec staje również p. dyr. **Jakubowski**, składając na ten cel 5 zł.

Wszystkim ofiarodawcom, składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Dalsze ofiary składać należy w Redakcji „Dnia Pomorskiego“ ul. Szeroka 11 na „łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec.

Z życia kupiectwa toruńskiego

Zebranie Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich — Sprawozdanie z zebrań związkowych — Nowi członkowie

Ostatnie plenarne zebranie Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Toruniu odbyło się w lokalu Tow. przy ul. Żeglarskiej 1 pod przewodnictwem prezesa p. **Januszkiewicza.**

Na wstępie zebrania wygłosił p. mec. **Zygmunt Wiśniewski** niezwykle ciekawy referat n. t. „Nowy Kodeks Karny a życie gospodarcze“. Mówca zapoznał zebranych z zasadami prawa karnego, oraz naświetlił nowy polski kodeks karny pod kątem widzenia życia gospodarczego.

W dalszym ciągu obrad syndyk p. **Brzeski** zdał obszerne sprawozdanie z ostatnich zebrań związkowych, przyczem omówił uchwały Sekcji Bławatniczej Pomorza w przedmiocie **zwalczania wszelkich form handlu nielegalnego,** sprawę wypowiedzenia 200 koncesyj wyszynkowych, wystąpienie o zredukowanie odsetek za zwłokę na wzór Kas Chorych dla wszystkich innych opłat ubezpieczeniowych, sprawę rozszerzenia kompetencyj ekspozytorowym, zmianę przepisów ust. o prawie przemysłowem odnośnie artykułów sprzedawanych na targach małych, ustosunkowanie się kupiectwa do bojkotu Gdańska w ten sposób, że nie należy bojkotować firm gdańskich podporządkujących się lojalnie zarządzeniom władz polskich. Ponadto syndyk zdał sprawozdanie z przebiegu zebrania Zarządu Głównego Centrali.

W komunikatach Zarządu syndyk omówił przepisy ustawy o egzekucjach skarbowych, rozporządzenie w sprawie ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku, sprawę zwrotu bezprawnie pobranych odsetek przez Kasy Chorych, sprawę zatargu z Funduszem Bezrobocia w przedmiocie zaliczania uczniów handlowych do pracowników podlegających ubezpieczeniu.

Ponadto syndyk zapoznał zebranych z treścią wyroków Sądu Najwyższego z dziedziny podatkowej i z dziedziny pracy.

Po omówieniu i załatwieniu szeregu spraw natury wewnętrzno - organizacyjnej przyjęto w poczet członków Towarzystwa pp.: **Stanisława Hassa, Aleksego Brusza, Feliksa Maciejewskiego, Łucjana Łuniewicza, Maksym. Miłosnego.**

Po wyczerpaniu porządku obrad p. prezes Januszkiewicz zebranie solwował.

Samobójczy skok ze samolotu

Niezwykle tragiczny wypadek w Toruniu

W dniu wczorajszym wydarzył się w Toruniu niezwykły i nienotowany dotychczas wypadek samobójstwa.

Oto w godzinach porannych **wyskoczył ze samolotu lecącego na wysokości 400 mtr. nad ziemią** szerg. 4 pułku lotniczego **Wacław Chyła.** —

Zniekształcone i zmiażdżone zupełnie zwłoki znaleziono w pobliżu portu drzewnego nad Wisłą.

Przyczyną tego rozpaczliwego kroku był — jak słychać — **zawód miłosny.**

Szczegóły tego niezwykle tragicznego wypadku są następujące:

Do pilota podchorążego Michała Dzierżka, który wystartować miał około godz. 6.30 rano do lotu ćwiczebnego zgłosił się szereg. Chyła i oznajmił pilotowi, że lecieć ma z nim dla obciążenia samolotu. Nadmienić tutaj należy, że piloci oficerowie i podchorążowie rezerwy odbywający ćwiczenia (loty ćwiczebne) zabierają szeregowych dla obciążenia aparatu.

Samolot wystartował i po kilkuminutowym locie **wzniósł się na wysokość 400 mtr.** W pewnej chwili **Chyła odpiął pasy i wyskoczył z samolotu, ponosząc śmierć.**

Dalsze dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

Z sali sądowej

W obronie własnej zabił

Władysław Wasilewski l. 22 zam. w Gącałtowie pow. lubawski, został zasądzony za udar cielesny z wynikiem śmiertelnym zadany robotnikowi Stanisławowi Kaczmarczykowi wyrokiem Sądu Okręgowego na 3 miesiące więzienia.

Na skutek wniesionego odwołania, odbyła się ponowna rozprawa w ub. środę przed Sądem Apelacyjnym.

Trybunałowi przewodniczył sędzia S.A. **Sosiński,** jako wotanci zasiadali sędziowie S. A. **Kurkowski i Grafke,** oskarżał wiceprokurator S. A. **Bieńkowski.**

Sąd po przeprowadonej rozprawie uchylił wyrok pierwszej instancji. Sąd uznał, że oskarżony działał w obronie własnej i dlatego oskarżonego uniewinnił.

W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Apelacyjnym ponowna rozprawa przeciwko Janowi Kolendzie z Chełmży, oskarżonemu o szereg oszustw wekslowych i innych.

Akt oskarżenia zarzucał osk. że weksle grzecznościowe otrzymane od rolników jako zastaw na kredyt na nawozy sztuczne puścił w obieg, dalej że weksli tych nie wykupywał i mimo, iż brał weksle prolongacyjne, starych weksli nie płacił, a prolongacyjne dyskontował.

W tej sprawie odbyła się już rozprawa przed Sądem Okręgowym w dniu 8 stycznia 1932, który zasądził go na 8 miesięcy więzienia.

Po przeprowadzeniu ponownej rozprawy, Sąd uchylił wyrok pierwszej instancji i zasądził oskarżonego tylko z § 263 **na 3 miesiące więzienia,** wykonanie kary Sąd zawiesił osk. na lat 5, o ile do tego czasu oskarżony zwróci poszkodowanemu pieniądze.

Trybunałowi przewodniczył sędzia S. A. **Sosiński,** jako wotanci zasiadali sędziowie S. A. **Kurkowski i Grafke,** oskarżał wiceprokurator S. A. **Bieńkowski.**

Do notatnika kupca

Jakich praw zostaje pozbawiony upadły z chwilą ogłoszenia upadłości

Sąd handlowy ogłasza upadłość w formie wyroku. W wyroku też określa datę otwarcia upadłości. Od daty ogłoszenia wyroku upadły zostaje pozbawiony prawa zarządu swym majątkiem. Z chwilą wydania wyroku zarząd majątkiem upadłego przechodzi do kuratora masy upadłości, a w dalszym toku — do syndyka tejże masy.

Sklep upadłego zostaje opieczętowany przez kuratora masy upadłości, księgi handlowe zostają zaznaczone itp. Upadły odzyskuje swoje uprawnienia majątkowe dopiero z chwilą zawarcia układu z wierzycielami, t. j. z chwilą podniesienia upadłości.

Z chwilą ogłoszenia upadłości upadły może być również pozbawiony wolności, o ile sąd handlowy ustanowi przymus w wyroku Na utrzymanie upadłego w areszcie łożą wówczas wierzyciele.

Ostrożniej — Panowie automobiliści!

Od dłuższego już czasu z kół naszych Czytelników otrzymujemy niemal codziennie listy ze skargami na szoferów, względnie właścicieli samochodów, którzy są naprawdę nieznośni i to zwłaszcza w porze letniej. Najwięcej cierpią od nich mieszkańcy odległych przedmieść, gdzie najczęściej ulice zastępuje „okropnie kurząca się szosa“.

Panowie automobiliści nie wdają się absolutnie w położenie przechodniów i „sypią“ z szybkością do 100 km. na godzinę, pozostawiając za sobą olbrzymi tuman kurzu.

Ostatecznie niema w tem nic złego, skoro już tak koniecznie im się spieszy. Na potępienie i jednocześnie interwencję ze strony powołanych czynników zasługuje jednakże samowola automobilistów i motocyklistów, którzy bardzo często „harcują“ sobie obok samego rowu szosowego, gdzie jedzie się jak po asfalcie. Co ich to zresztą obchodzi, że każdy przechodzień, czy rowerzysta musi czemprędzej zmykać na drugą stronę szosy, albo wskakiwać do pobliskiego rowu. Grunt, że im to sprawia przyjemność.

Samowola automobilistów wyraźnie koliduje z istniejącymi przepisami o ruchu ulicznym.

Turniej gier sportowych

o mistrzostwo S. M. P. Okręgu Toruńskiego

W dniu dzisiejszym (czwartek 4. 8.) rozpoczyna się turniej gier sportowych o mistrzostwo SMP Okręgu toruńskiego.

Program obejmuje koszykówkę i siatkówkę Szczegółowy program jest następujący:

Koszykówka: Czwartek, dnia 4 sierpnia. — SMP. N. Marji Panny — Św. Jakób na boisku Panny Marji (Szosa Chełmińska) o godzinie 18,30.

Piątek, dnia 5 sierpnia. Finał: SMP. Mokre — (zwycięzca z dnia 4. 8. na boisku SMP Mokre o godz. 18.30.

Siatkówka. W niedzielę dnia 7 sierpnia o godz. 14-tej będą grać 4 drużyny na boisku SMP Panny Marji (Szosa Chełmińska) systemem puharowym).

Ze względu na doskonałą formę drużyn zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

Ruch w porcie toruńskim

Do Torunia przybyły w dniu wczorajszym następujące parostatki Żeglugi Polskiej Vistula parostatek Halka przybył z Tczewa, Belweder z Warszawy, Faust z Gdańska, parostatki Kraków i Francja z Warszawy.

Odpłynęły z Torunia parostatki: Halka. Warneńczyk i Faust do Warszawy, Belweder i Francja do Tczewa.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego pow. chełmińskiego

W sobotę dnia 37 7. odbyło się w Chełmnie posiedzenie Sejmiku pow., zagajone przy udziale 20 członków, przez p. Starostę *Białego*. Po przeczytaniu protokółów z dwóch ostatnich zebrań przez p. sekretarza Wawrzyniaka i przyjęciu bez zmian, przystąpiono do wyboru przedstawicieli powiatu do Rady Związku Elektryfikacyjnej Chełmno — Świecie — Toruń, w związku z czem wpłynęły 2 listy. — Lista pierwsza z panem *Hądzlikiem* i druga z p. *Zawackim na czele*. W wyborach tajnych lista p. Hądzlika otrzymała 15 głosów a lista druga 6 głosów — wobec czego lista pierwsza otrzymała 3 mandaty, druga 1 mandat.

Z listy pierwszej weszli do Rady pp. Hądzlik, Falencik, Tatarek, oraz zastępcy: Kampert, Westfalewski, Grajkowski. Z listy drugiej wszedł p. Zawacki.

Następnie odbył się wybór trzech członków i trzech zastępców do Komisji szacunkowej podatku doch. do urzędu skarb. w Chełmnie. Zgłoszono dwie listy, z których pierwsza wręczona przez p. Hądzlika, w jawnych wyborach na poszczególnych kandydatów otrzymała bezwzględną większość — wobec czego weszli do komisji pp. *Tatarek Józef*, z Dąbrowy chełm. *Westfalewski* z Robakowa, *Kiljan Michał* z Trzebcza i zastępcy: *Wardziński Paweł*, Sarnowo, *J. Kisielwski*, Dorposz szlach., i Wł Klein — Unisław.

Druga lista (wręczona przez p. Schulza z Napola) nie uzyskała żadnego mandatu.

Również do komisji szosowej zgłoszono 2 listy: pierwsza przez p. Hądzlika z p. Józefem Wojnowskim na czele i druga p. Szulza z p. Raczkowskim na czele.

W głosowaniu tajnem padło 13 głosów na listę p. Hądzlika, 6 głosów na listę p. Szulza jedna kartka biała.

W skład komisji zostali wybrani: *Wojnowski Józef, Obleżychleb Andrzej, Wardziński Paweł.*

Nastąpiło sprawozdanie rach. kasowe z wykonania budżetu pow., budżetu szpitala pow i sprawozdanie kom. rewiz. — które referował przewodniczący kom. rewiz. Wardziński Paweł, wnosząc o udzielenie absolutorjum dla Wydz. Pow.

Po ożywionej dyskusji i wyczerpanych objaśnieniach p. Starosty Białego, zostało udzielone Wydz. Pow. absolutorjum.

Sprawozdanie admin. za rok 1931—32 zreferował p. Starosta *Biały*

Na wniosek p. Hądzlika sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Z kolei nastąpił najważniejszy punkt obrad sprawa zatwierdzenia budżetu i jego ustalenie w ostatecznej formie po uwzględnieniu zastrzeżeń p. Wojewody Pom.

Budżet referował szczegółowo bardzo dokładnie na podstawie cyfr p. Starosta Biały, uzasadniając każdą pozycję dochodu i rozchodu. Mimo zatwierdzenia budżetu przez pana Wojewodę w preliminowanej wysokości, zaproponował p. starosta dalszą obniżkę o 150 tys. złotych opracowaną wspólnie z Wydz. pow., a umotywowaną ciężkiem położeniem chwili.

W dyskusji nad tem zabierali głos liczni członkowie, przedewszystkiem pp. Wardziński Odrowski i Hądzlik. Został uchwalony wniosek p. Hądzlika w sprawie kosztów podróży dla członków Sejmiku z powiatu robotników i małorolnych, którzy nie są w stanie ich ponosić. Po długich dyskusjach uchwalono jednogłośnie w myśl propozycji Wydz. pow. budżet w wysokości 581,818 zł. (zwyczajny) oraz nadzwyczajny w sumie 10000 zł. oraz zatwierdzono budżet szpitala pow. w wysokości — 148758 zł. z udzieleniem virementu.

Ze Zgromadzenia Zw. Cechów Szewskich na Pomorzu

W Tczewie odbyło się ub. niedzieli w „Hali Pomorskiej" **walne zebranie Związku Cechów szewskich na Pomorzu,** które zagaił prezes Związku, p. Kuzimski z Grudziądza. Po odczytaniu kilku komunikatów Zarządu, wybrano komisję rewizyjną, celem zbadania ksiąg kasowych, oraz stanu kasy. W międzyczasie wręczono dyplomy honorowe za długoletnią pracę, oraz zasługi, położone nad rozwojem rzemosiła. Otrzymali je p. Koczorowski z Tczewa i p. Teofil Zwoliński z Pelplina. Referat na temat „Czy zawód szewski ma jeszcze widoki rozwoju?", wygłosił p. Cieszyński z Grudziądza. Po obszernej dyskusji nad referatem, przystąpiono do sprawozdania rocznego poszczególnych członków zarządu.

W skład nowego zarządu weszli: Józef Kuzimski z Grudziądza — prezes, Maciejewski z Starogardu — wiceprezes, Schleier z Torunia — sekretarz, Czerwiński z Grudziądza — skarbnik; ławnikami wybrano pp.: Gryfkowskiego z Tczewa, Fromholza z Kościerzyny, oraz innych.

Programy radjowe

Czwartek 4 sierpnia.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.40 Urz. Kom. PIM, 1240 Płyty. Muzyka symfon. w wyk. ork. Amsterd. pod dyr. W. Mengelberga. 13.35 Piosenki rewjowe i melodje (płyty). 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.10 Utwory skrzypcowe w wyk. Szigeti'ego (płyty). 15.30 Komunikat LOPP. 15 35 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Koncert solistów. 18.00 „Jedwag i jego rola w historji" — wygł. prof. J. Jaworski. 18.20—19.15 Muzyka taneczna z restaur. Cristal. 19.15 Kom. roln. Min. Roln. i Reform Roln. 20.00 Muzyka lekka. 21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej. 22.00 Muzyka taneczna. 24.00 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Harcerze gdańscy w Krakowie i Wieliczce

A więc jedziemy do Krakowa! Pogoda w sam raz. Wyśpiewujemy różne piosenki — robimy ruch młodzieńczy w pociągu. Na każdej stacji chłopcy zawsze tak jakoś wychylają się z okien wagonu, iż każdy może wyraźnie czytać na ich rękawach naszywki „Gdańsk" i herb Gdańska. To słowo jest niejako dumą naszą; cała Polska wie, co się w Gdańsku dzieje a tu akurat my najmłodsi reprezentujemy i niesiemy po Polsce, do Jej duchowej stolicy — cały Gdańsk w sercach swoich. I zdaje wam się, iż nikt na stacjach na nic uwagi nie zwraca, na nic innego nie patrzy, jak tylko nasze naszywki. A nawet pociąg wydzwania w takt: „Gdańsk jedzie, Gdańsk jedzie"!

Od Krzeszowic krajobraz od południa coraz piękniejszy — zbliżamy się do Kopca Kościuszki, o którym dużo czytaliśmy a jednak wielu z nas nigdy go nie widziało Ciekawe łebki wychylają się z okien — Kopiec przed nami! A więc to jest rzeczywistość, o której tyleśmy się nasłuchali.

Widzimy oczyma duszy i serc naszych Naczelnika w sukmanie na Rynku Krakowskim, widzimy Go pod Racławicami wśród guń i siermięg chłopskich; tragedja Maciejowicka i tłumy ludu z ziemią na taczkach posuwające się ku górze, aby usypać najtrwalszy pomnik bohaterowi — wszystko to żywo przesuwa się w myślach naszych.

A tam poniżej Kopca na Błoniach Krakowskich — Oleandry — skąd ruszyła Pierwsza Kadrowa komendanta Piłsudskiego w sierpniu 1914, by raz na zawsze zerwać dzielące nas więzienne łańcuchy.

Jakaż dziwna ciągłość miejsca w akcji niepodległościowej! Tutaj Przysięga Pierwszego Naczelnika, stąd wymarsz w bój tragiczny. — tutaj koncentracja sił strzeleckich w r. 1914, przysięga — stąd wymarsz do boju ostatniego, aby wreszcie po długiej tułaczce, po bohaterskiej epopei legjonowej wrócić, niosąc na ostrzach bagnetów — ziemi naszej: Wolność i Sławę!

Momenty dziejowe wyraźnie stają przed naszemi oczyma, uczymy się miłości Ojczyzny nie z książek ale z żywych obrazów, które oglądamy w gromadzie — więc poznajemy je głębiej. Do takiej analizy wypadków jako młodzi — w pojedynkę nie jesteśmy jeszcze zdolni. Takie wycieczki powinniśmy odbywać po całej ziemi naszej, aby jak najwięcej wrażeń przeżyć naprawdę. Opisy i opowiadania cenne są, ale przecież nie wnikają one tak głęboko w serca i umysły, jak obrazy żywe. — Jakbyśmy pragnęli — my Gdańszczanie zwłaszcza — przemaszerować po ukochanem przez Komendanta Wilnie! Przezacny Zarządzie naszego Koła P. H. — dopomóż!

„Kraków — wysiadać"

Maszerujemy ku ul. Jabłonowskich, w krąg Plant, gdzie znaleźliśmy nocleg w Domu Akademickim i dobry obiad po 80 gr w mleczarni. Trudno będzie w tym krótkim opisie zestawić cuda Krakowa, więc podamy szkicowo nasz spacer po tem prawdziwem „Muzeum Narodowych pamiątek".

Wawel! Dokument historyczny potęgi Rzplitej — zaciszne miejsce wiecznego spoczynku naszych królów Miecza i Ducha, Smocza Jama z pradziejów Polski znana i przepiękna wstęga królowej rzek polskich. A tam za Wisłą — Krzemionki, — mistrz Twardowski w targach z djablikiem i pieczary Konfederatów Barskich, Kopiec Krakusa a tuż w koło Wawelu wieżyce „Rzymu Polskiego" i miedzianą patyną, osłonięte jakby delikatną sinawą mgłą ranną, liczne kopuły kościelne. Cud! — Cud!

W Sukiennicach, w tem architektonicznem cacku, Muzeum.

I tutaj trzebaby było siedzieć godzinami, wpatrywać się w dzieła mistrzów barw i kompozycyj.

Niestety! Program wycieczki obejmuje Wieliczkę, więc Żegnamy Cię stolico Piastów i Jagiellonów, niosąc w sobie piękne wspomnienia ku sinym i zimnym falom Bałtyku.

W Wieliczce, po tej krainie jakby bajek, po salach kryształowych i kaplicach, po tajemniczych krużgankach oprowadzał nas nadzwyczaj miły, usłużny inżynier, którego nazwiska niestety nie zapamiętaliśmy. Małemu incydentowi z pewną damą, która oświadczyła naszemu przewodnikowi, iż nie musi się stosować do jego poleceń, bo jako „dzika" nie idzie z wycieczką gdańską, położył kres p. Maj: „Jeśli pani dzika — trzeba iść do zoologu". Punktum, kropka!

Wycieczka zakończona; niezapomniane wrażenia pozostają w sercach naszych — to też dziękujemy serdecznie p. dyr. Augustyńskiemu który zatroszczył się o odpowiedni fundusz na nasze cele wycieczkowe.

Zasyłamy pozdrowienia i harcerskie

CZUWAJ!!!

Kościotrup z czasów wojen napoleońskich

Ze Świecia donoszą, iż onegdaj podczas wydobywania żwiru, w odległości około 50 metrów od szosy Osie—Lipinki, znaleziono **kościotrupa pochowanego bez trumny.** Odnalezione przy nim guziki wojskowe i inne części odzienia — nie zniszczone przez czas — wskazują na to iż chodzi tu o żołnierza, i to prawdopodobnie członka armji napoleońskiej.

Szosa Osie—Lipinki znana jest również jako „szosa napoleońska". Drogą tą w r. 1812 podczas odwrotu wojsk napoleońskich z Rosji wracały niedobitki armji francuskiej z Moskwy. A wiadomo, iż oddziały wielkiej ongiś armji dziesiątkowane były przez mróz, głód i wycieńczenie. Kościotrup znaleziony więc najprawdopodobniej pochodzi z tych czasów.

Zwłoki dziewczyny na dnie studni

Ze Świecia donoszą iż przed mniejwięcej 5 tygodniami zaginęła w tajemniczy sposób młoda dziewczyna, niejaka Pankaninówna, zatrudniona u restauratora p Kiełpińskiego z Sulnówka. Dziewczyna przepadła nagle jak kamień w wodę pewnego wieczora.

Na ten temat krążyły nawet wśród ludności najrozmaitsze wieści. Mówiono o porwaniu przez handlarzy żywym towarem, o tajemniczem aucie i innych rzeczach, których istotnie nie było.

Kres powyższym nieprawdziwym pogłoskom które nawet szeroko komentowały niektóre gazety, położyło straszne odkrycie.

Otóż w ub. niedzielę kiedy w studni p. Kiełpińskiego, rano szukano za pomocą haka wiadra, które się zerwało z łańcucha, napotkano jakiś większy przedmiot w wnętrzu studni. Były to zwłoki zaginionej służącej leżące od pięciu tygodni w studni na głębokości 25 metrów.

Nie ulega wątpliwości, że młoda dziewczyna w przystępie niewytłumaczonej dotychczas depresji popełniła samobójstwo, rzucając się do studni. Wypadku nikt nie zauważył, gdyż był wieczór, a domownicy spożywali właśnie kolację.

Naga kobieta na ulicy

Onegdaj pojawiła się na ulicy w Brodnicy nieznana kobieta, umysłowo chora, w stroju Ewy Pojawienie się nieszczęśliwej wywołało wielkie zbiegowisko, które wkrótce zlikwidowała policja. Nieszczęśliwą niewiastę oddano pod opiekę magistratu, który zmuszony był odesłać ją do przynależnej gminy.

Świecie

— **Żeńska Szkoła Gospodarcza w Świeciu nad Wisłą.** Przyjmuje zgłoszenia na nowy kurs, który rozpoczyna się 1 września. Szkoła uczy praktycznie gotowania, pieczenia, kroju, szycia, robótek, prania, prasowania, hodowli drobiu. Wpaja zamiłowanie pracy porządku, czystości, oszczędności. Dopełnia wykształcenia przez różne wykłady. — Nauka 10 zł. miesięcznie — jednorazowy wpis 10 zł przy szkole internat z opłatą 40 zł miesięcznie.

— **Wisła pod Świeciem pochłonęła znowu dwie ofiary.** W niedzielę 31 lipca, w godzinach popołudniowych utopili się we Wiśle, tuż obok ujścia rzeki Wdy, dwaj bracia Kowalkowscy ze Świecia: Józef Witold lat 28, aptekarz, Leon lat 22, urzędnik Wydziału Powiatowego, którzy urządzili przejażdżkę kajakiem. Wskutek fal, spowodowanych przez przejeżdżający statek, wywrócili się i ciemne nurty Wisły pochłonęły nieszczęśliwych. W wyniku niebawem wszczętych poszukiwań zdołano starszego z nich wydobyć z wody lecz już nieżywego.

— **Wyrodne matki.** W ostatnich dniach ub. tygodnia zanotowała kronika policyjna aż dwa wypadki porzucenia dzieci przez wyrodne matki. Chodzi tutaj o kobiety niezamężne bez stałego miejsca zamieszkania.

Na posterunku Policji w Świeciu zgłosiła się onegdaj 9letnia dziewczynka córka nieślubna Władysławy Felmary Mierznikowskiej podając iż matka jej nie mająca stałego miejsca zamieszkania, pozostawiła ją pod Świeciem na pastwę losu. Bezdomną dziewczynkę umieszczono w przytułku. Wyrodna matka pochodzi z Matyldowa (pow. Bydgoszcz).

W nocy na czwartek znaleziono obok zagrody p. Waśkowskiego w Parlinie, dziecko 2 miesięczne żywe, płci męskiej, owinięte w chustę. Wdrożone dochodzenia ujawniły wyrodną matkę w osobie Marjanny Mroczkowej bez stałego miejsca pobytu. Przytrzymano ją w miejscowości Grabowo pow. świecki.

Wąbrzeźno

— **Uruchomienie młyna parowego.** Z dniem 1 bm. uruchomiony został Górny Młyn Parowy w Wąbrzeźnie, od 3 lat już nieczynny. Kierownikiem handlowym jest p. Roman Hutek, b. kierownik Spółdzielni Zbożowej w Toruniu.

Dodać należy, że jest to placówka handlowa czysto chrześcijańska i jako taka zasługuje na całkowite poparcie.

Nowouruchomionej placówce handlowo - przemysłowej „Szczęść Boże".

Starogard

— *Śmierć wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.* W niedzielę koło godziny 4 została przez nieostrożność zastrzelona żona robotnika p. Rozalja Ziółkowska Do p. Ziółkowskich przybył na gościnę p. Ostrowski E. z Grabówka powiatu starogardzkiego.

W godzinach popołudniowych p O. począł manipulować około browninga i pokazywał go mężowi denatki, przyczem padł strzał. Kula ugodziła żonę p. Ziółkowskiego tak nieszczęśliwie że w godzinę po wypadku i po zaopatrzeniu św. sakramentami zmarła

Chojnice

— **Niedoszły samobójca i zabójca aresztowany.** Policja aresztowała i osadziła w więzieniu 70 letniego Kaczorowskiego z Jarantów, powiatu chojnickiego, który po usiłowanem morderstwie swej własnej żony zbiegł i usiłował popełnić samobójstwo.

Rypin

— **Zawody Policji Państwowej o Odznakę Strzelecką.** Onegdaj Posterunek PP. i Komenda powiatowa PP. przystąpiły do zawodów o Odznakę Strzelecką Związku Strzeleckiego, organizowaną przez Komendanta Powiatu Zw. Strzeleckiego w Rypinie.

Udział w zawodach wzięło 11 osób z komendantem przod. Zalewskim na czele. Mimo niedostatecznej ilości treningów wyniki przystępujących do strzelania były znakomite. Odznaki strzeleckie zdobyli wszyscy kandydaci. Zapał Policji rypińskiej do strzelania jest godny całkowitej opieki ze strony czynników w tym wypadku miarodajnych, tembardziej, że wiek niektórych posterunkowych dobiega 50. Jak nas informują źródła miarodajne Policja P. z Rypina ma zamiar przystąpić również in gremio do próby sprawności o Państwową Odznakę Sportowa.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 3 VIII 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	—
Holandja	359,35—358.45
Kopenhaga	—
Londyn	30,38— 30,31
Nowy York	8.927— 8.908
Nowy York telegr.	—
Paryż	34.98— 34,89
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,90—173,47
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,70

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 3 VIII. 1932.

Pszenica nowa	220—222
Żyto nowe	161—163
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	159—171
Owies marchijski	164—169
Mąka pszenna	29,00—33,25
Mąka żytnia 70%	23,00—25,00
Otręby pszenne	11,25—11,50
„ żytnie	10.00—10.25
Groch Victoria	17,00—23,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	—
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	17,00—19,00
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	16,00—17,00
Seradela	—
Kuchy lniane	10,20—10,40

Gdańska giełda bydlęca

z dnia 2 sierpnia br.

(za 50 kg. ż. wagi w guld. gdańsk.):

WOŁY:	
pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej młodsze	23—25
starsze	
pozostałe pełnomięsiste	
młodsze	20—22
starsze	
mięsiste	
licho odżywione	
BUHAJE:	
Młodsze, pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	21—23
pozostałe pełnomięs. wzgl. wytucz.	18—20
mięsiste	15—17
licho odżywione	12—14
KROWY:	
młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	20—22
inne pełnomięs. lub wytuczone	17—19
mięsiste	15—16
licho odżywione	8—10
JAŁOWICE:	
pełnomięsiste, wytuczone, najwyż. wartości rzeźnej	23—25
pełnomięsiste	20—22
mięsiste	17—19
ŻARŁOKI:	
średnio odżywiona młodzież	10—12
CIELĘTA:	
najprzedniejsze tuczone cielęta	53—55
najprzedniejsze cielęta wytuczone i dobre ssaki	33—35
średnio tuczone cielęta i ssaki	25—30
licho odżywione cielęta	10—12
OWCE:	
wytuczone jagnięta i młodsze skopy 1 opasy polne, 2 opasy chl.	25—27
średnio wytuczone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw owce	20—23
mięsiste	16—18
ŚWINIE:	
tłuste świnie ponad 150 kg ż. w.	38—39
pełnomięsiste od 120—150 kg ż.w.	35—37
pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.	33—35
pełnomięsiste od 80—100 kg. ż.w.	30—32
mięsiste od 50 — 80 kg. ż. w	—
mięsiste poniżej 60 kg. ż. w.	28—30
maciory	31—32

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ

Toruń, dnia 1. VIII. 1932 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	120—160
„ „ prima 97%	—
„ koniczynę białą	160—200
„ koniczynę szwedzką	150—160
„ koniczynę żółtą	140—160
„ koniczynę żółtą w łuskach	80— 90
„ inkarnatkę	45— 55
„ przelot	180—200
„ rajgras krajowy	45— 50
„ tymotkę	24— 26
„ seradelę	19— 20
„ wykę latową	18— 20
„ wiczkę zimową	35— 45
„ peluszkę	21— 23
„ groch Wiktorja	25— 27
„ groch polny	22— 25
„ groch zielony	26— 29
„ bobik	24— 26
„ gorczycę	27— 32
„ rzepak	28— 30
„ rzepik latowy	32— 38
„ łubin niebieski	11— 13
„ łubin żółty	14— 17
„ siemie lniane	28— 32
„ konopie	50— 60
„ mak niebieski	80—100
„ mak biały	70— 80
„ tatarkę konsumcyjną	24— 26
„ proso konsumcyine	20— 23

TORUN

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 5 sierpnia 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: sztuka materjału na 2 ubrania, umywalnię, 2 nocne stoliki, stół, krzesła, szafeczkę, biurko, stolik, kanapę; o godz. 13 w poł. przy ul. Prostej 30: bieliźniarkę, stół, kanapę, maszynę do szycia, maszynę do gięcia obręczy, maszynę do spychania obręczy, kowadło, warsztat kołodziejski i wiele innych rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 sierpnia 1932 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę przy ul. Rybaki 59 za gotówkę: pokój jadalny, bufet, kredens, stół, krzesła, zegar stojący, biurko, żyrandol, kanapę i wiele innych rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 5 sierpnia o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: szafy, zegar, kredensy, bufety, obrazy, stoły, krzesła, kapelusze. Dnia 6 sierpnia o godz. 9 w Stawkach u Wilczyńskiego: żniwiarkę, siewnik, pług; o godz. 9,30 u Michalskiego: maszynę do szycia, kanapę, szafę i inne; o godz. 10 w Brzozie u Dittmera: krowy, jałowicę, świnię, powózkę; o godz. 14,30 w Brzeczce u Kowalskiego: siewnik, jałowice; o godz. 16 w Grabiu: kartoflarkę, — zbiór przed karczmą.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

1300/32

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 5 sierpnia o godz. 10 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: kanapę, biurko; o godz. 11 przy Piastowskiej, Hotel Dworcowy: kanapy, stoły, krzesła; o godz. 12 Toruń-Przedmieście, Dybowska 2: kanapę, szafę, radjoaparat, kilimy, aparat do odkurzania; o godz. 14 w Rudaku u Dandelskiego: bibljotekę, biurko; o godz. 15 w Podgórzu na rynku: łańcuchy, sprężyny, szczotki, kanapę, kapę, biurka, stół, lustra, leżanki, pług, wialnie, psa, wozy, lorki, umywalkę, zegar, urządzenie składowe, obrazy, maszynę do szycia, krzesła.

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 5 lipca o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dajacemu: bufet dębowy, lustro z konsolką, 12 krzeseł dębowych, kasę rejestracyjną „National", 20 par trzewików damskich, rower, 10 węży spiralnych, 3 płyty gumowe, 1 aparat tlenowy i wiele innych rzeczy. (5455

Janowski, kom. sądowy, Toruń, Szeroka 33.

1080/32

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

We czwartek, dnia 4. 8. br. o godz. 12 w południe przy ul. Chrobrego 18 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko, 1 leżankę, 1 stół okrągły, 1 fotel przed biurko, 1 dywan, 1 bufet, 1 pianino, 1 zegar stojący i 1 maszynę do szycia.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

5461) Zlec 1300/8

PRZETARG PRZYMUSOWY

We czwartek, dnia 4. 8. br. o godz. 12,30 popoł. przy ul. Śniadeckich 47 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1maszynę do pisania oraz dużo innych przedmiotów. (5463

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zlec 1299/8

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 5. 8. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy ul. Zamojskiego 21 st. nr.: 1 obraz „Sobieski pod Wiedniem" olejno malowany, o godz. 10,30 przy ul. Gdańskiej 153 st. nr.: regał składowy z oszkleniem, o godz. 10,45 przy ul. Gdańskiej 31 st. nr.: aparat do strzyżenia włosów elektr., o godz. 11,30 przy ul. Matejki 7 st. nr.: 1 duży obarz olejny „Kwiaty", 1 biurko z fotelem, 1 leżankę z narzutką pluszową, 1 kilim 2½×3½. (5464

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zlec 1286/8

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 4. 8. 32. o godz. 4 popoł. sprzedam u p. Porczyńskiego w Brzozie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kiosk drewniany z urządzeniem, altanę drewn., 53 krzeseł ogrodowych żelaznych, 7 stołów ogrod. żelazn. (5462

Klóskowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Zlec 1309/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 6 lipca 1932 o godz. 12 sprzedawać będę w Zędowie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 fortepian, 1 kanapę, 2 fotele, 1 stół, 6 krzeseł, 1 gramofon, 1 dywan, 1 lustro. (5460

Pluciński, kom. sądowy w Szubinie.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 6. 8. br. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Starej 22 o godz. 9-tej: jedno pianino; o godz. 9,30 przy ul. Mickiewicza 6: większą ilość przyborów szewskich i sportowych; o godz. 10-tej przy ul. T. Grobli 30 a: jeden patefon z płytami; o godz. 10,30 przy ul. Dworcowej 13: nagrobek kompl.

348 741/32

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

LICYTACJA.

W piątek dnia 5 sierpnia br. o godz. 11 odbędzie się w Ekspedycji Towarowej w Grudziądzu publiczna licytacja niepodjętego wagonu drzewa opałowego olchowego wagi 18.500 kg. (około 42 mtr.^{3})

EKSPEDYCJA TOWAROWA, GRUDZIĄDZ.

Ogłoszenie

Podaję do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 16 i 30 lipca 1932 r. oraz 6 i 27 sierpnia 1932 r. 5227

Za Komisarza Rządu
(—) Z. Szacherski,
Kier. Oddz. Bezp. Publ.

Szanownej Publiczności Torunia i okolicy, podaje się do łaskawej wiadomości, że od **dnia 4. VIII. br. autobus kursować** będzie stale na linji

Toruń, plac Teatralny a Czerniewice Solanki resp. Ciechocinek

z następującym rozkładem jazdy:

8^{00}	12^{12}	13^{00}	Plac Teatralny	11^{55}	13^{00}	20^{25}
8^{05}	12^{05}	13^{35}	Cukiernia Hoffmanna	11^{50}	12^{55}	20^{20}
8^{10}	12^{10}	13^{40}	Dworzec Miejski	11^{45}	12^{50}	20^{15}
8^{20}	12^{20}	13^{45}	Toruń Przedmieście	11^{35}	12^{40}	20^{05}
8^{40}	12^{30}	13^{55}	Czerniewice	11^{15}	12^{30}	19^{45}
8^{50}		14^{10}	Brzoza	11^{05}		19^{35}
9^{05}		14^{25}	Otłoczyn	10^{50}		19^{25}
9^{25}		14^{40}	Ciechocinek	10^{30}		19^{00}

Nadmieniam, że we wtorki i piątki kurs o godz. 13^{30} z placu Teatralnego wypada.

5448 **Nowakowska**

Pierwszy redaktor

potrzebny do pisma bezpartyjnego

od 1 września lub od 1 października br

Emeryci z wyższem wykształceniem również uwzględnieni być mogą.

Zgłoszenia z podaniem referencyj i wynagrodzenia zechcą nadesłać do Ekspedycji „Dnia Pomorskiego" pod nr. 2004.

Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi.

5447)

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dn. 4 bm. o godz. 20-tej Ostatni raz! **„Marjusz"** Sztuka w 4 aktach Pagnol'a (Ceny do połowy zniżone).

W piątek, dnia 5, bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20-tej Premjera **„Szczęście od jutra"**. Komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego. Ceny do połowy zniżone.

W niedzielę, dn. 7 bm. o godz. 15.30 przedstawienie popołudn. **„Marjusz"** Sztuka w 4 aktach Pagnol'a (Ceny do połowy zniżone).

W niedzielę, dn. 7 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa z Ciechocinka **„Krysia Leśniczanka"** Operetka w 3 aktach J. Jarno. Leg. zniżk. 50 proc.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Pan Prezydent Rzplitej

na zlocie harcerskich drużyn żeglarskich

Ostatni dzień swego pobytu na Pomorzu poświęcił Pan Prezydent Rzeczypospolitej na gościnę wśród harcerzy, którzy ze wszystkich stron Polski zjechali się pod Garczyn aby tu wśród pięknej przyrody borów tucholskich w idealnych warunkach żeglarskich przygotować się do **godnego zaprezentowania barw polskich na międzynarodowym „jamboree“ skautów wodnych.** Istny las masztów, zdobnych w czerwono-białe sztandary, łopoczące na tle zielonego boru i przeglądające się w przeczystym błękicie jeziora garczyńskiego nadał jakiegoś ofiarnie uroczego charakteru temu onegdaj dopiero powstałemu miastu namiotów, zaludnionemu przez setki roześmianych twarzyczek. Gala, w jakiej wystąpił obóz garczyński, to należny **hołd zjeżdżającemu doń Dostojnemu Protektorowi harcerstwa Panu Prezydentowi Rzplitej..**

W skupieniu i powadze oczekiwały w pełnym rynsztunku drużyny na zapowiedziany przyjazd P. Prezydenta, ze swemi władzami harcerskiemi, z **p. Wojewodą Grażyńskim, przewodniczącym harcerstwa, sędzią Olbromskim, naczelnikiem główn. kwatery harcerzy, gen. Pasławskim, przewodniczącym okręgu pomorskiego i nacz. Grzanką na czele.**

Punktualnie o godz. 16 przyjechał na teren zlotu P. PREZYDENT w otoczeniu pp. **Wojewody Kirtiklisa, gen. Norwid-Neugebauera, reprezentanta marszałka Piłsudskiego, gen. Orlicz-Dreszera, gen. Thommego, gen. Kasprzyckiego, komisarza rządu Zabierzowskiego ,nacz. Łepkowskiego.** U bram obozu **Dostojnego Gościa** powitał **przy dźwiękach fanfar i hymnu narodowego** odegranego przez orkiestrę harcerzy ze Śremu, **przewodniczący Związku harcerstwa polskiego Wojewoda Grażyński,** zapewniając, że główny cel, jaki przyświeca całemu harcerstwu dla dobra ludzkości, nigdy nie wygaśnie. Następnie P. Prezydent przyjął **raport komendanta zlotu Bublewskiego,** stwierdzający, że **na polanach nadgarczyńskich obozuje 1249 harcerzy z blisko 400 kajakami i flotyllą 28 żaglówek,** poczem przegląd obozu i defilada drużyn zakończyły pierwszą część programu.

Po skromnym podwieczorku **Pan Prezydent udał się na środek jeziora na Czarcią Wyspę, skąd obserwował malownicze popisy drużyn kajakowców.** Ogromna ilość taboru, sprawność, z jaką harcerze wykonywali swoje bardzo nieraz trudne i skomplikowane ćwiczenia wodne, zachwycały publiczność, która też burzliwemi oklaskami nagradzała wyczyny dzielnych chłopców. Specjalnie podobały się popisy drużyny wilków poznańskich.

Dostojny Gość wśród harcerzy pomorskich

Około godz. 7 **Pan Prezydent przybył na teren obozującego w pobliżu zlotu drużyn chorągwi pomorskiej. Godzina, którą zabawił Dostojny Gość wśród naszych młodych braci, na długo zostanie w ich pamięci. Serdeczność i prawdziwie ojcowska troskliwość, z jaką Pan Prezydent odnosił się do harcerzy pomorskich, budziła w ich sercach entuzjazm. Okrzykom „Niech żyje“** i harcerskiemu zawołaniu pomorskiemu **nie było końca.**

Około godz. 8 **Pan Prezydent** opuścił **Garczyn, udając się do Pelplina, gdzie odwiedzi J. E, Ks. biskupa Okoniewskiego.**

* * *

Przed południem uroczystości oficjalne poprzedziło **otwarcie Jubileuszowego Zlotu Chorągwi Pomorskiej,** który obozuje tuż obok Zlotu Głównego.

Otwarcia dokonał po poprzedniem wysłuchaniu mszy św. polowej, **przewodniczący Okręgu Pomorskiego Z. H. P. gen. Pasławski, który w krótkiem przemówieniu** nawoływał zebraną młodzież do intensywnej pracy, której zawsze przyświecać winny **szczytne ideały skautowe.**

Na uroczystość otwarcia obozu pomorskiego przybyli **gen. Norwid-Neugebauer jako REPREZENTANT P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO i przewodniczący Związku Harcerstwa Wojewoda Grażyński,**

Von Rintelen będzie odwołany

A więc protest polski poskutkował

Berlin, 4. 8. (PAT). „Deutsche Allgemeine Ztg.“ zapowiada, że **niemiecki charge d'affaires von Rintelen zostanie z Warszawy odwołany.** Według dziennika odwołanie to jednak nastąpić ma **„na podstawie już wcześniej wydanych dyspozycyj“ (!)** Rintelen miał jakoby przed kilku tygodniami zostać powołanym do urzędu spraw zagranicznych w Berlinie i wówczas już desygnować miano jego następcę radcę legacyjnego Schliepa. Dyspozycyj tych w obecnej chwili nie można by było już cofnąć — podkreśla „Deutsche Allgemeine Ztg.“.

Warszawa, 4. 8. (PAT). Wobec różnicy poglądów co do oceny strony prawnej incydentu, **wywołanego przez charge d'affaires niemieckiego w Warszawie von Rintelena,** jaka wyłoniła się podczas wczorajszego demarche posła polskiego w Berlinie u ministra von Neuratha, poseł **polski w Berlinie złożył w urzędzie spraw zagr. notę, w której stwierdza, że rząd polski nie wdaje się w obecnej chwili w dyskusję co do zasięgu eksterytorjalności dyplomatycznej, natomiast musi się zastrzec przeciwko obrażającemu uczucia narodowe sposobowi, w jaki von Rintelen usunął flagę polską.**

Rząd polski utrzymuje więc swój protest, zgłoszony w dniu wczorajszym.

Wojna domowa w Niemczech

Hitlerowcy uzbrojeni w samochody pancerne, karabiny maszynowe i bomby, napadają na wsie i miasteczka

Berlin, 4. 8. (PAT.). Pomimo ogłoszenia **tak zwanego** rozejmu politycznego krwawe **zaburzenia polityczne** w Niemczech w ostatnich **dniach znowu się wzmogły.** W Berlinie komuniści **ostrzeliwali** z ukrycia oddział złożony **z 15 hitlerowców.** Zabito jednego z nich a innych **poraniono.** W czasie bójki, jaka się następnie wywiązała kilka osób odniosło cięższe obrażenia. Policja aresztowała 17 komunistów. Do podobnych zajść doszło w Zweibruecken **pomiędzy hitlerowcami i członkami lewicowych organizacyj radykalnych.** Zabito jednego robotnika ojca dziesięciorga dzieci. Kilku innych uczestników walki odniosło ciężkie poranienia. **Policja aresztowała kilkunastu hitlerowców.** Z Frankfurtu nad Menem donoszą o zabiciu jednego członka Reichsbanneru. O krwawych zajściach donoszą również z szeregu drobniejszych miast zachodnich Niemiec.

Berlin, 4. 8. (PAT.). W czasie obławy w poszukiwaniu broni w okolicy Kassel, znaleziono **pancerny samochód przygotowany do walki** i opancerzony blachą pięcio-milimetrową. Zaopatrzony był w karabin maszynowy. Samochód ten został wykonany **na polecenie miejscowego kierownictwa oddziałów szturmowych,** rzekomo dla zabezpieczenia transportu. Karabinu maszynowego nie odnaleziono. Skonfiskowano razem z pancerką kilka rewolwerów typu wojskowego.

Berlin, 4. 8. (PAT.). W dalszym ciągu napływają **coraz to nowe doniesienia o zamachach.** Oprócz napadów w Memminlingen i w Zwenkau oraz w Augsburgu dokonano ub. nocy szereg nowych **aktów terorystycznych w okolicy Królewca, Kolonji, na Śląsku, w Szlezwigu i Holsztynie oraz w Schyllen w Prusach Wschodnich.** W Szyllen dokonano zamachu na przywódcę Reichsbannerowców Raschnowsky'ego, przyczem, jak stwierdzą prasa — **usiłowano użyć do tego celu kul dum-dum.** W Kilonji dokonano zamachu bombowego na synagogę. Sprawcy wybili wielki otwór w ścianie i wyrządzili znaczne szkody w urządzeniu wewn.

Z Kolonji donoszą **o napadzie hitlerowców, przybyłych na samochodach, na ludność wsi Quadrath,** zamieszkałej częściowo przez komunistów. Przybyłe pogotowie policyjne zdołało zatrzymać tylko jednego(!) ze znajdujących się w samochodzie ciężarowym, u którego znaleziono broń palną.

Berlin, 4. 8. (PAT.). Policja czyni obecnie poszukiwania za ukrytą bronią w lokalach różnych organizacyj politycznych. **W schronisku hitlerowskiem znaleziono 1 karabin maszynowy i znaczną ilość bomb ręcznych oraz paczkę z nabojami. W Sośnicy pod Zabrzem odkryto większą ilość broni w siedzibie hitlerowskiej.**

Dymisji kanclerza von Papena

domagają się komuniści

Berlin, 4. 8. (PAT). Frakcja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu szereg wniosków demonstracyjnych, domagając się m. i. **zakazu istnienia narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych i wyrażenia votum nieufności kanclerzowi Papenowi oraz ministrowi Gaylowi i Schleicherowi.**

Komuniści żądają uchylenia dekretu, wprowadzającego komisarza dla Prus w końcu frakcja komunistyczna żąda odrzucenia umowy lozańskiej.

Wieści z Los Angeles

Polska na drugiem miejscu w Los Angeles tuż po Stanach Zjednoczonych

Los Angeles 4. 8. (PAT). Wobec otrzymania przez plastyków polskich na Olimpjadzie 4 nagród (Klukowski, Konarska, Borowski i Bylina) POLSKA ZAJEŁA DRUGIE MIEJSCE W PUNKTACJI OGÓLNEJ ZA STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

Przed tem przesunięciem Polska zajmowała w ogólnej nieoficjalnej punktacji 4-te miejsce: 1-sze miejsce posiadały Stany Zjedn. 138½ pkt., 2-gie Niemcy 47½ pkt., 3-cie Anglja 46 pkt., 4-te Polska 25 pkt. Po uzyskaniu nagród w konkursie sztuki — **Polska przesunęła się odrazu na drugie miejsce.**

Smutny zawód w rzucie dyskiem pań

Los Angeles, 4. 8. (PAT). Zaraz po finale setek rozpoczęły się finałowe rozgrywki w dysku pań. Walasiewiczówna przemęczona eliminacją a następnie biegiem potrafiła zdobyć dla Polski JEDEN PUNKT w postaci szóstego miejsca w dysku. W eliminacji najlepszy jej rzut **wynosił 33 m.** i 60 cm. W finale Walasiewiczówna osiągnęła 33,48 m. **Wysiłek Polki jest tem bardziej godny podziwu,** że jak już podkreśliliśmy, **startowała ona w ciągu godziny w trzech konkurencjach.**

Zwycięstwo Polki przyjęli Amerykanie GROBOWEM MILCZENIEM. Walasiewiczówna oklaskiwana była za to gorąco przez Polonję i nielicznych przedstawicieli innych narodowości.

Weissówna, która wystąpiła poraz pierwszy **na terenie międzynarodowym, była ogromnie zdenerwowana.** W czasie rzutów czuła się **bardzo nieswojo i trzęsła się jak w febrze.** W eliminacji miała stosunkowo równe rzuty. Pierwszy 37,86, drugi 37 m., w trzecim osiągnęła 38,49. **W finale Weisówna speszyła się już pierwszemi rzutami,** które przekroczyły **zaledwie 35 m.** Dopiero w trzecim osiągnęła **38,74 kwalifikując się na trzecie miejsce.**

Częściowo można usprawiedliwić porażkę Polki w dysku tem, że na Olimpjadzie rzucano dyskiem fińskim, który jest mały i gruby i różniący się bardzo od naszego. Polki ani razu takim dyskiem nie rzucały, gdyż **mimo prośby zawodniczkom nie kupiono takiego dysku do treningu.**

Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła niespodziewanie Amerykanka Copeland. Wynik jej 40 m. i 56 cm. Jest to nieoficjalny rekord światowy, gorszy jednak o 2 metry od nieoficjalnego rekordu światowego Weissówny.

Skok w dal

Los Angeles, 4. 8. (PAT). W finale w skoku wdal **zwyciężył Amerykanin Gordon. Wynik 7,62 m.,** drugie miejsce zajął Redd (Ameryka) 7,61 m., trzecie Japończyk Nambu 7,44 m.

Bieg na 800 metrów

Los Angeles, 4. 8. (PAT). W finale biegu na 800 m. zwyciężył anglik Hampson 1 min. i 49 sek. ustanawiając przez to nowy **rekord światowy i olimpijski,** drugie miejsce zajął Wilson (Kanada).

—o—

Oburzenie w całym świecie sportowym wywołały szykany gdańskie wobec Jędrzejowskiej

Londyn, 4. 8. (PAT). Prawie cała prasa angielska podaje wiadomość o szykanach **czynionych Jędrzejowskiej przez gdańskie władze celne.**

Fakt tych szykan ze strony władz gdańskich wywołał **w Londynie wielkie oburzenie w całym świecie sportowym.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism-
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł